



Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie. Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

ECHA

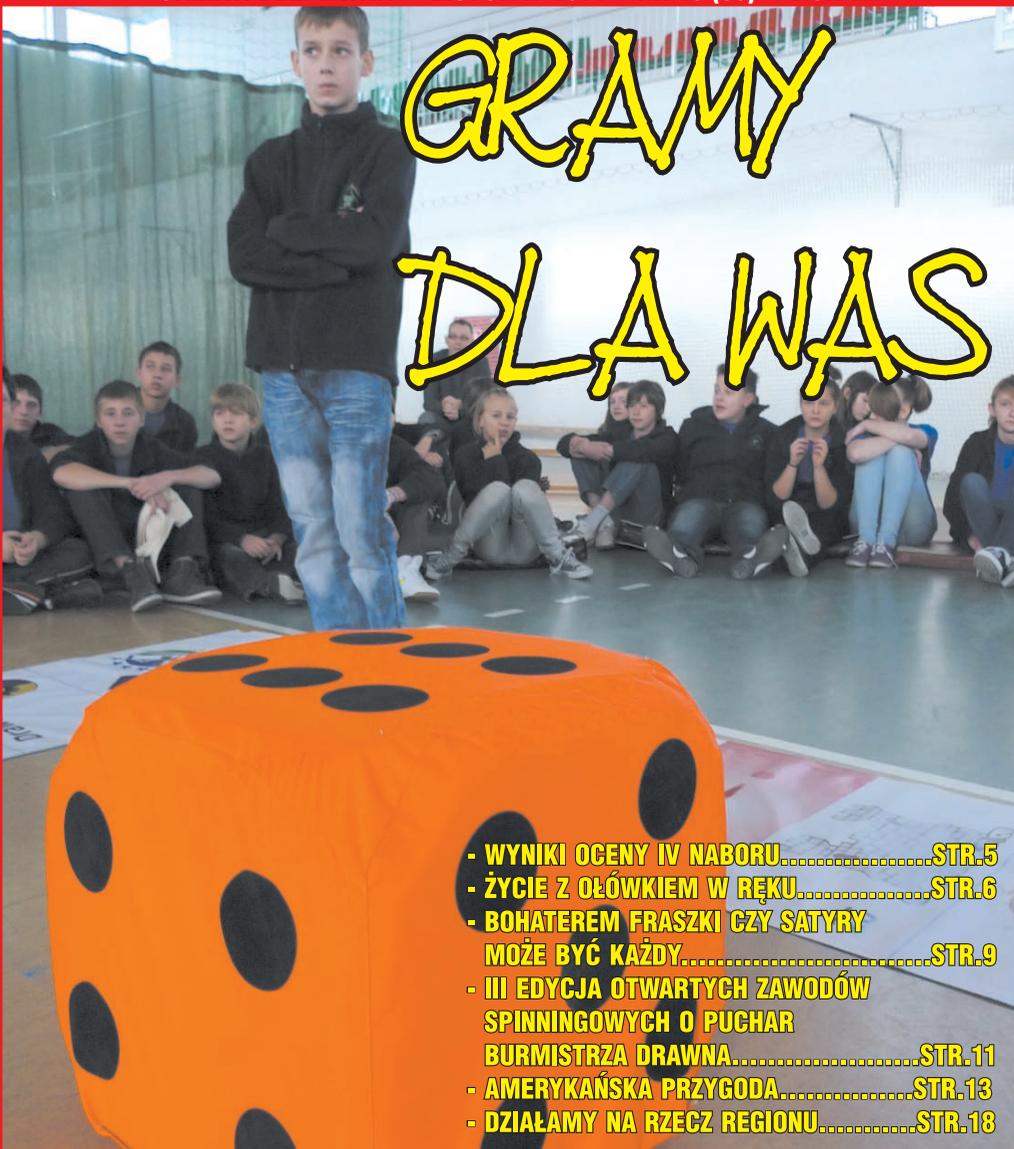
ZNAD DRAWY I GWDY



MIEŚCZNIK SPOŁECZNY WYDAWANY PRZY WSPÓLPRACY
Z LOKALNĄ GRUPĄ DZIAŁANIA "PARTNERSTWO DRAWY"

GAZETA BEZPŁATNA LISTOPAD 2011 NR 13 (30) ROK III

GRAMY DLA WAS



- WYNIKI OCENY IV NABORU.....STR.5
- ŻYCIE Z OŁÓWKIEM W RĘKU.....STR.6
- BOHATEREM FRASZKI CZY SATYRY
MOŻE BYĆ KAŻDY.....STR.9
- III EDYCJA OTWARTYCH ZAWODÓW
SPINNINGOWYCH O PUCHAR
BURMISTRZA DRAWNA.....STR.11
- AMERYKAŃSKA PRZYGODA.....STR.13
- DZIAŁAMY NA RZECZ REGIONU.....STR.18

SPROSTOWANIE

Sprostowanie dotyczące treści pierwszej strony gazety „Echa znad Drawy i Gwdy”. Na pierwszej stronie przy logotypach Unii Europejskiej, Leader’a, PROW 2007-2013 oraz Urzędu Marszałkowskiego w dotychczasowych numerach znajdował się błędny zapis mówiący o współfinansowaniu wydatku ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej. Od numeru 12 (29) dokonano korekty błędu i zapis uzyskał prawidłowe brzmienie: „Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie. Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013”. Za zaistniałą pomyłkę przepraszamy.



DZIEJE SIĘ W OSTROWICACH

Gmina Ostrowice położona jest w środkowo-wschodniej części województwa Zachodniopomorskiego. Od północy graniczy z gminami Świdwin i Polczyn Zdrój, od

mimo rolniczego charakteru, posiada duże walory turystyczno-krajoobrazowe. Ponadto obszar Ostrowic jest zasobny w wody powierzchniowe i wglebne.

tych, przy czym udział własny gminy to 1 786 312 złotych zaś pozostała kwota w wysokości 9 836 374 złotych została udostępniona gminie poprzez Regio-



wschodu z gminą Czaplinek, od południa z gminą Złocieniec a od zachodu z gminą Drawsko Pomorskie. W skład gminy Ostrowice wchodzi czterdzieści sołectw w tym trzydzieści wsi, które zamieszkuje 2642 osoby co daje 18 osób na kilometr kwadratowy. Tak też przeludnienia tutaj nie ma. Obszar gminy jest pod względem ukształtowania i rzeźby powierzchni różnorodny i charakteryzuje się licznymi wzniesieniami i dolinami polodowcowymi. Gmina

Od 2007 roku na terenie gminy są realizowane inwestycje w zakresie gospodarki wodno-ściekowej. I tak w ramach projektu "Zaopatrzenie w wodę i oczyszczanie ścieków w obszarze Drawskiego Parku Krajobrazowego" wykonano modernizację stacji uzdatniania wody w miejscowościach: Nowe Worowo, Chlebowo, Stare Worowo oraz stacji tłocznych Chlebowo - Nowe Worowo. Nowe Worowo - Stare Worowo. Ogółem wartość projektu to 14 179 678 zło-

ny Program Operacyjny Województwa Zachodniopomorskiego. Ponadto w gminie Ostrowice wykonano modernizację stacji uzdatniania wody w miejscowościach: Dogłbie, Ostrowice, Bolegrzyn, Borne i Siecino. Na realizację tych inwestycji gmina otrzymała dofinansowanie w wysokości 75% kosztów kwalifikowanych z łącznej kwoty 3 743 427 złotych. Należy dodać, że inwestycje te zostaną zakończone do końca listopada tego roku. J.Z.



DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

W Kaliszu Pomorskim 11 listopada to nie była tylko czerwona kartka w kalendarzu oznaczająca dzień wolny od pracy. Dzień Niepodległości to okazja, by upamiętnić burzliwą przeszłość historyczną Polski. Tuż po Mszy św. za Ojczyznę, w której uczestniczyły poczty sztandarowe lokalnych szkół i Ochotniczej Straży Pożarnej, mieszkańcy, którzy wraz z organizatorami Dnia Niepodległości chcieli uczcić to najważniejsze święto państwa, przy wsparciu policji i straży miejskiej, przemarszowali do Pałacu Wedłów. Miejsce i czas były idealną okazją do przypomnienia sobie naszej historii, cierpienia Polaków pod zaborem, ale również ich dumy narodowej, która pozwoliła wywalczyć niepodległość. Tego wszystkiego dowiedzieliśmy się z przygotowanego przez Ośrodek Kultury programu artystycznego pt. "Lekcja historii". Po programie artystycznym usłyszeliśmy głos młodzieży gimnazjalnej, prezentującej piękne życzenia dla Polski. Obchodem Dnia Niepodległości towarzyszyło otwarcie wystawy pt. "Nocna rewolucja" wypożyczonej z Instytutu Pamięi Narodowej, a także wystawy o lokalnościowej z okazji Dnia Niepodległości, na której zaprezentowano reprodukcje kartek pocztowych z początku XX wieku ze zbiorów A. Szutowicza oraz ekspozycję wypożyczoną z Izby Historycznej w Pelczycach. Przygotowanie obchodów Dnia Niepodległości było jednym z etapów projektu "Teatralna Jesień" dofinansowanego ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+. Składamy serdeczne podziękowania wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację programu artystycznego oraz przygotowanie wystawy tzn. grupie wokalne "MY-EMERYCI", grupie teatralnej "Twister", młodzieży z Gimnazjum im. Marii Skłodowskiej-Curie, członkom Stowarzyszenia Historyczno-Kulturalnego "Bastion Tradycji", a także pocztom sztandarowym lokalnych szkół i ich opiekunom. Gratulujemy również przybyłym mieszkańcom i gościom patriotycznej postawy i dziękujemy za wspólne świętowanie niezaleźności naszego państwa.

EWA KAŁAMARZ NAJLEPSZA UCZENNICA



Ewa Kałamarz jest uczennicą szóstej klasy szkoły podstawowej w Zaranuku. W swojej klasie jest najlepszą uczennicą. Jej średnia ocen to 5,0. Przedmioty w których szczególnie celuje Ewa to matematyka, język angielski i historia. Matematyka, z której Ewa ma same piątki i szóstkę to jej szczególnie hobby, gdyż dziewczynka się interesuje tą nauką ścisłą. Ale nie

przeszkadza to młodej osobce brać udział w konkursach z innych przedmiotów, jak choćby w konkursie plastycznym, w którym była laureatką na forum miejskim. Świadczy to o tym, że Ewa jest wszechstronnie utalentowana i lubi się uczyć, co widać, że panna Kałamarz będzie również dobrą uczennicą w gimnazjum i szkole ponadgimnazjalnej. A.C.

METALOPLASTYK Z NOWEGO WOROWA

Stefan Iwanekurodził się 29.07.1948 roku w wsi Czarne Wielkie na Pomorzu. Ukończył Technikum Sztuk Plastycznych na kierunku metaloplastyka. Przez dziesięć lat jako artysta-kowal w Pracowniach Konserwacji Zabytków w Warszawie. W 1985 roku uzyskał jako uczestnik na ogólnopolskiej wystawie „Psychotronika w sztuce”, gdzie otrzymał pierwszą nagrodę. W skład jury wchodził wtedy - prof Janusz Bogucki, Alicja Wahl oraz Lucyna Winnicka.

Z wystawy warszawskiej dzieła Stefana Iwaneka pojechały na europejską wystawę do Londynu, gdzie prezentowane były pod nazwą „Szachy Heksagonalne”. W 1986 roku wraz z żoną Joanną artysta postanowił opuścić Warszawę i kupić gospodarstwo rolne, które prowadzą do roku 1989. W 1995 roku artysta otwiera indywidualną wystawę w Galerii Ateliera warszawskiej Starówce. Kolejną wystawę rzeźbiarstwa prezentuje w 2000 roku w świetlicy przy remizie strażackiej miejscowej OSP w Warnielegu. Wystawa była efektem fascynacji artysty kamieniem polnym, który „odkrył” i stworzył serię świeczników, w których główną rolę odgrywa skała (granit, bazalt). Pokaz prac w

Warnielegu rozpoczął cykl wystaw na Pomorzu m.in. w Izbie Muzealnej w Czaplunku i Jarmarku Kulturalnym gdzie artysta zdobywa w konkursie ocenianym przez profesora ASP z Szczecińskiej ASP - Grand Prix (2000r.), kolejne wystawy to - Drawsko Pomorskie (2001) i Złocieniec - Jarmark Kultury Mieszkańców - nagroda główna (2002).

Umilowanym przez artystę tworzywem, z którego tworzy są metale: miedź, cyna, mosiądz, żelazo, srebro oraz półszlachetne kamienie: chryzopaz, nefryt, kryształ górski, bursztyn, ametyst a także róg jelenia, muszle, skamieniały belemnit.

Metoda, którą pracuje Stefan Iwanek daje nieograniczone możliwości tworzące, zarówno jeśli chodzi o przedmioty drobne (biżuteria) jak i rzeczy użytkowe (oprawa luster, obudowa kominków itp.). Po kalkulacjach przeryw Iwanek znowu powraca jako artysta. Tym razem pracuje ze szkłem, które łączy z metalem i kamieniami szlachetnymi uzyskując wspaniałe efekty. Artysta otwiera tym samym nowy, i bardzo obiecujący rozdział twórczości w której tak kruchemu tworzywom dodaje lekkości i delikatności.

Jerzy J. Karkoska



POLSKA CYFROWA RÓWNYCH SZANS

Blisko 13 milionów dorosłych w naszym kraju nie posiada nawet podstawowych umiejętności korzystania z Internetu i urządzeń informatycznych. To jedna z największych barier dla cywilizacyjnego rozwoju kraju i przyczyna wykluczenia z aktywnego i w pełni satysfakcjonującego życia zawodowego, społecznego i osobistego znaczącej grupy Polaków po 50 roku życia. Bariera słabo uświadomiona dotąd i niedoceniana przez władze publiczne.

W grupie kilkunastu ogólnopolskich organizacji pozarządowych powstał pomysł, że taki stan rzeczy wymaga zdecydowanego przeciwdziałania. I w tym celu powołana została inicjatywa Polska Cyfrowa Równych Szans (PCRS). Informacje na jej temat znaleźć można w profilu na Facebooku: <http://www.facebook.pl/polskacyfrowa>.

Największe znaczenie w jej realizacji przypisano lokalnym liderom, których nazwano Latarnikami PCRS. Przyjęto bowiem metaforę latarni morskich dowodzących nimi Latarników. Latarnia morska wskazuje drogę tym, którzy potrzebują odczytywać wysyłane przez nią sygnały. Tak jak każdy żeglarz powinien korzystać z tych sygnałów, tak każdy Polak powinien potrafić korzystać z Internetu, sprzętu komputerowego, telefonów komórkowych i różnych urządzeń teleinformatycznych.

PCRS to przede wszystkim Wy, a również szereg nauczycieli i materiałów edukacyjnych, w które zostanie wyposażeni, aby realizować w środowiskach lokalnych swoją misję wprowadzania w cyfrowy świat dorosłych Polaków. To nowa, innowacyjna jakość w Twoim otoczeniu, która pomoże krok po kroku rozwiązywać życiowe problemy części współmieszkańców.

Latarnicy są potrzebni!

Badania, ale i codzienna praktyka ostatnich lat dowiodły, że potrzebny jest nowy sposób dotarcia do osób niekorzystających z komputera i Internetu w celu zachęcenia ich do wejścia w cyfrowy świat. Dotychczas stosowane sformalizowane, szkolne metody edukacyjne nie sprawdziły się. Większość z dorosłych Polaków wciąż nie widzi ko-

rzyżyci z korzystania z Internetu, nie dostrzega w jaki sposób mógłby on wpłynąć na poprawę jakości ich życia i sytuacji w pracy. Trzeba zmienić to negatywne i nieżywcze nastawienie.

Aby tak się stało, potrzebni są lokalni przewodnicy po cyfrowym świecie. Osoby znane i darzone zaufaniem, znające potrzeby i uwarunkowania gminy, osiedla czy dzielnicy. To one potrafią dotrzeć do swoich współmieszkańców z informacjami o korzyściach z wykorzystania Internetu. Na przykład o łatwej i taniej komunikacji z bliskimi, o atrakcyjnych zakupach online, o korzystaniu z e-usług dostępnych w sieci, czy o możliwościach uczenia się i gromadzenia wiedzy o świecie dzięki dostarceniu do odpowiednich treści Internetu.

Właśnie takie osoby te nazwaliśmy Latarnikami PCRS. Poszukujemy ich w całym kraju! Chcemy stworzyć grupę 3000 aktywnych liderów, działających lokalnie, lecz połączonych wspólną misją i wspieranych z poziomu ogólnopolskiego. Uwaga: nie szukamy informatyków, bo też nie zamierzamy wprowadzać dorosłych Polaków w szczegółowe arkana Informatyki. Chcemy natomiast zachęcić ich do pokonania nieufności, obaw i barier psychicznych w zapoznaniu się z praktycznymi korzyściami z poruszania się po cyfrowym świecie.

Informacje dla

Latarników PCRS

1. Latarnik PCRS będzie odpowiedzialny za realizację działań programu PCRS w swoim środowisku lokalnym – gminie, dzielnicy, osiedlu lub wsi. Działania obejmować będą organizację spotkań promocyjnych i motywujących do korzystania z Internetu, szkoleń i innych, dobranych pod kątem uwarunkowań lokalnych form podnoszenia kompetencji cyfrowych dorosłych.

2. Działania Latarników PCRS realizowane będą z wykorzystaniem publicznych punktów dostępu do Internetu – w bibliotekach, remizach OSP, telecentrach i innych. Latarnicy będą wspierani narzędziami edukacyjnymi oraz materiałami szkoleniowymi i promocyjnymi, a także doradztwem ekspertów poprzez ogólnopolski portal internetowy.

3. Zasada aktywności Latarników PCRS sądzianianon – for – profit. Jednakże w przypadku uzyskania wsparcia finansowego dla inicjatywy PCRS ze środków publicznych lub/i prywatnych działania Latarników będą wspierane grantami na realizację Inicjatyw w motywujących, szkoleniowych i promocyjnych.

4. Organizatorzy liczą, iż w każdej z polskich gmin działające będzie co najmniej jeden Latarnik PCRS. Szczególnie zachęcamy zatem do aktywności liderów z gmin wiejskich.

5. Latarnik PCRS uzyskają od organizatorów inicjatyw specjalne identyfikatory oraz gadżety programu, a jako liderzy cyfrowych przemian będą promowani w portalu internetowym PCRS.

Uwaga: pierwsze, jednolodne, ABSOLUTNIE UNIKALNE szkolenia w ramach pilotowego kursu trenerów kompetencji cyfrowych – latarników PCRS w WOJEWÓDZTWE ZACHODNIOPOMORSKIM – zostaną zorganizowane 26 listopada w Szczecinie, 3 grudnia w Choszcznie i 10 grudnia w Koszalinie. Liczba miejsc ograniczona. Zapewnimy trenerów, ekspertów i lunch. A po zakończeniu szkoleń – materiały edukacyjne. Zgłoszenia na konkretny terminy i lokalizację proszę kierować pod adres: pcrs@mwi.pl

Akcję wspiera Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Partnerstwo Drawy”.

Kącik prezesa

Końcówka roku staje się wyjątkowo optymistyczna. Głównie z powodów dotyczących współpracy z Urzędem Marszałkowskim. Nastąpiło znaczne zwiększenie tempa w ocenie wniosków. Tym ważne są to informacje, gdyż wnioski złożone do nas, w których termin oceny nie jest ustawowo przeciągnięty, mają szansę być ocenione wg pierwotnego założenia, tj. w terminie maksymalnie 3 miesięcy. Tylko żeby prędkość oceny nie miała odzwierciedlenia w jakości oceny tych wniosków.

Biorąc pod uwagę zakończenie czwartego naboru wniosków i zatwierdzenie listy dofinansowanych projektów, mamy cichą nadzieję że realizacja PROW wróci do zało-



żeń programu – najwyższy czas, w końcu to półmetek projektu LEADER.

W naszej działalności ruszyliśmy w teren z nietypową promocją regionu. Poprzez przygotowaną grę planszową staramy się ukazywać piękno pojezierza i jego ciekawostek w szkołach na terenie wszystkich gmin partnerskich. Gimnazjaliści mają okazję powalczyć o

smacznego tortu z logiem LGD „Partnerstwa Drawy”. Zarówno w tym numerze, jak i następnym można zobaczyć co ciekawego działającego podczas zabawy. Już niedługo wydanie gry planszowej – jeszcze w tym roku.

Zapraszamy więc do lektury Echa i poszukiwania tego co ciekawe

Krzysztof Zacharzewski

Zielarstwo - jako powrót do starych zawodów

Temat „Zielarstwo jako powrót do starych zawodów”, był wynikiem przedwójnego spotkania, które odbyło się w **wtorek 15 listopada br. w świetlicy wiejskiej w Suliszewie.**

Na zaproszenie gospodarza imprezy Grażyna Dudka – Przewodniczącej Stowarzyszenia na Rzecz Odnowy Wsi Suliszewo, będącej także viceprezesem Stowarzyszenia Lokalnej Grupy Działania „Partnerstwo Drawy” w spotkaniu uczestniczyli: Stanisław Cybula- Starosta Drawski, Krzysztof Zacharzewski – Prezes Stowarzyszenia Lokalnej Grupy Działania „Partnerstwo Drawy, Marek Serafin – właściciel Klubu Jeździeckiego, Gospodarstwa Ekologicznego i Agroturystyki „UL”. Bolesława Plachta – lokalny lider, członek Powiatowej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych, ks. Dariusz Kwasyń – proboszcz Parafii w Suliszewie, Agnieszka Brzeźniakiewicz i Jolanta Banaszek – przedstawicielki Wydziału Rozwoju i Promocji Starostwa Powiatowego w Drawsku Pomorskim, soltys i terenu powiatu, kobiety wiejskie, członkowie Zespołu Ludowego „Pomoranki”, a także mieszkańcy wsi Suliszewo.

Spotkanie rozpoczęło się od omówienia historii zielarstwa. Odkrywaną tajemnicę zielarstwa podjęła się inicjatorka spotkania – Grażyna Dudka wspólnie z Bolesławą Plachtą, Markiem Serafinem i Krzysztofem Zacharzewskim. Podczas panelu dyskusyjnego



prowadzący dzielili się zdobytym doświadczeniem w dziedzinie zielarskiej, omawiali ziola – w jaki sposób i kiedy najlepiej je zbierać, podawali przepisy na nalewki i uzdrawiające maści. Bolesława Plachta i Marek Serafin przygotowali dla wszystkich miłą niespodziankę, tą niespodzianką była degustacja nalewek. Degustacji towarzyszył występ Zespołu Ludowego „Pomoranki”.

Spotkanie zakończyło się reaktywacją Powiatowego Stowarzyszenia Kobiet Wiejskich.

Całe spotkanie mogło odbyć się dzięki pomocy Stowarzyszenia Lokalnej Grupy Działania „Partnerstwo Drawy” w Złocienicy, które udzieliło wsparcia finansowego ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich „Europa inwestuje w obszary wiejskie”.



Minister Spraw Zagranicznych działając na podstawie ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 157, poz. 1240 z późn. zm.)

ogłasza konkurs na realizację zadania: „Polska pomoc rozwojowa 2012”

Celem zadania jest: realizacja działań rozwojowych odpowiadających założeniom „Planu współpracy rozwojowej w 2012” dotyczących krajów i priorytetów objętych tym Planem.

Celem zadania jest w szczególności: wyłonienie najlepszych projektów zgłoszonych w konkursie przez organizacje pozarządowe, jednostki samorządu terytorialnego, publiczne i niepubliczne szkoły wyższe, instytuty badawcze oraz PAN i jej jednostki organizacyjne na realizację zadań odpowiadających założeniom Planu.

1. Wysokość środków finansowych przeznaczonych na realizację ww. zadania wynosi: 24 260 000 (słownie: dwadzieścia cztery miliony dwieście sześćdziesiąt tysięcy) PLN.

2. Zasady przyznawania dofinansowania projektów:

O przyznanie dofinansowania projektów mogą ubiegać się podmioty, o których mowa w art. 127 ust.1 pkt 1 lit. a, b, e ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 157, poz. 1240 z późn. zm.) z zastrzeżeniem postanowień regulaminu konkursu.

Regulamin konkursu zawierający szczegółowy zakres, termin i warunki realizacji zadania, sposób przygotowania i termin składania wniosku projektowego, tryb i kryteria stosowane przy wyborze wniosków projektowych, termin dokonania wyboru wniosków projektowych, warunki, jakie musi spełnić podmiot przystępujący do konkursu oraz sposób udostępnienia wzoru wniosku projektowego i niezbędnych załączników zamieszczono na stronach internetowych Ministerstwa Spraw Zagranicznych: www.msz.gov.pl, www.polskapomoc.gov.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz w siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Przed złożeniem wniosku wnioskodawcy zobowiązani są do zapoznania się „z regulaminem konkursu wraz z załącznikami.



EUROPEJSKI
FUNDUSZ
ROZWOJU WSI POLSKIEJ

Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej ogłasza VII edycję konkursu wniosków w ramach programu "Razem Możemy Więcej".

Wnioski można składać do 5 stycznia 2012 roku. O przyjęciu wniosku do dalszej kwalifikacji decyduje data stempla pocztowego. Na realizację projektów w ramach VII edycji konkursu wniosków Zarząd Fundacji przeznaczył kwotę 100 tys. zł.

Działania zmierzające do budowania kapitału społecznego, odnowy wsi i wspierania różnych form aktywności lokalnych społeczności na terenach wiejskich są równie ważne, jak rozwój infrastruktury technicznej terenów. Potwierdzają to m.in. takie inicjatywy i działania jak Leader (Leader+), Fundusz Inicjatyw Obywatelskich i inne. W ten nurt wpisuje się również realizowany przez Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej od 2009 roku Program "Razem Możemy Więcej". Wśród wielu celów tego programu jest m.in. rozwój infrastruktury społecznej, stymulowanie aktywności mieszkańców wsi do samoorganizacji oraz wspieranie działań wiejskich organizacji pozarządowych i ich współpracy z władzami samorządowymi. Program „Razem Możemy Więcej” jest kontynuacją, realizowanego w latach 2006-2007 programu Wspierania Inicjatyw Obywatelskich. W jego ramach o wsparcie finansowe mogą ubiegać się organizacje pozarządowe, w tym fundacje i stowarzyszenia, posiadające określoną formę prawną, jak i podmioty kolegalne (np. rady sołectek, koła gospodyń wiejskich i inne), mające swoją siedzibę i prowadzące działalność na terenach wiejskich (wsie i miasta do 5 tys. mieszkańców)

Wielkość dotacji

W dniu 16 listopada br. Zarząd Fundacji EFRWP dokonał nieznacznych korekt Regulaminu programu „Razem Możemy Więcej”, których celem jest jeszcze większe zwrócenie uwagi na wspólne działania i kolegalność realizowanych projektów. Preferowane będą m.in. projekty realizowane we współpracy z innymi podmiotami/partnerami oraz wspólne projekty tzw. sieciowe, które swym zasięgiem obejmują obszar kilku gmin/sołectw i są wspólnie realizowane przez podmioty z tych gmin/sołectw. Takie projekty będą mogły liczyć na maksymalne wsparcie w wysokości 30 tys. zł. Zmianie (nieznacznemu obniżeniu) uległa natomiast maksymalna kwota grantu oraz niektóre elementy, jakie mogą być finansowane w ramach projektu. Obecnie, tj. od 16.11.2011 roku maksymalna, jednostkowa wysokość grantu nie może przekroczyć kwoty 7,5 tys. zł. Natomiast w przypadku realizacji projektu przy udziale dodatkowych, zewnętrznych środków finansowych (dofinansowanie partnera, środki funduszu sołectkiego, dotacja gminy, itp.), wielkość grantu może być podwyższona o 50%, jednak nie więcej, niż do kwoty 10 tys. zł. Oprócz tego w regulaminie dokonano też innych korekt. Aktualny Regulamin Programu "Razem Możemy Więcej" oraz Zasady Kwalifikacji Projektów są dostępne w zakładce Materiały do pobrania" obok na stronie.

Dotychczasowe efekty realizacji Programu „Razem Możemy Więcej” to udzielenie, w ramach dotychczasowych sześciu edycji programu - 236 projektów, na łączną kwotę 956.714 zł. Uwzględniając granty realizowanego wspólnie z Fundacją Polska Wieś 2000” programu Wspierania Inicjatyw Obywatelskich, jest to już łącznie ponad 600 zrealizowanych projektów z całkowitą kwotą wsparcia przekraczającą 5 mln zł.

Ogłoszenie

o otwartym konkursie ofert na realizację zadania publicznego Ministerstwa Edukacji Narodowej na podstawie:

- art. 43 i art. 47 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 157, poz. 1240 z późn. zm.),

- art. 11 ust. 2 - 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2010 r. Nr 234, poz. 1536, z późn. zm.),

ogłasza otwarty konkurs ofert na realizację zadania publicznego pn.: **Wydawnictwa edukacyjne i informacyjne z zakresu wolontariatu dzieci i młodzieży oraz krajoznawstwa i turystyki szkolnej**

Oferty realizacji zadania mogą składać organizacje pozarządowe oraz podmioty, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, zarejestrowane na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, prowadzące działalność statutową w obszarze celów konkursu. Przyznane dotacje zostaną przekazane na podstawie umów zawartych na podstawie art. 151 ust. 2 ustawy o finansach publicznych w związku z art. 16 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Dotacje zostaną przyznane na warunkach i w trybie określonych w tych umowach. Celem konkursu jest wyłonienie najkorzystniejszych ofert wnioskodawców, którzy zrealizują zadanie z zakresu przygotowania merytorycznego, druku (wraz z przygotowaniem formy elektronicznej) i dystrybucji na terenie całego kraju materiałów informacyjnych z zakresu:

- wolontariatu – publikacje na temat wolontariatu dzieci i młodzieży ze szczególnym uwzględnieniem wolontariatu organizowanego w szkole i prezentacją aktualnie funkcjonujących dobrych praktyk;
- lub krajoznawstwa i turystyki szkolnej – publikacje propagujące krajoznawstwo i turystykę dzieci i młodzieży, ułatwiające i zachęcające do aktywnego i bezpiecznego spędzania czasu wolnego poprzez poznanie środowiska naturalnego i dziedzictwa kulturowego Polski.

Na realizację powyższego zadania przewidziano środki publiczne w wysokości 144 000 zł. Maksymalna kwota wnioskowanej dotacji wynosi 72 000 zł. W ramach niniejszego konkursu uprawniony podmiot może złożyć 1 ofertę. Dotacja może być wykorzystana w terminie określonym w umowie, nie wcześniej niż od dnia ukazania się ogłoszenia o wynikach rozstrzygnięcia konkursu w Biuletynie Informacji Publicznej MEN, i nie później niż do dnia 31 grudnia 2011 r.

Wyniki oceny IV naboru

W dniach od 24 października 2011 r. do 10 listopada 2011 r. za pośrednictwem Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Partnerstwo Drawy” w Złocięcu można było składać wnioski o przyznanie pomocy w ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” w zakresie operacji, które odpowiadają warunkom przyznania pomocy w ramach działania „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej” oraz dla „Małych Projektów”, tj. operacji, które nie odpowiadają warunkom przyznania pomocy w ramach działań Osi 3, ale przyczyniają się do osiągnięcia celów tej osi objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Podczas naboru wpłynęły łącznie 33 wnioski (32 na działanie „Małe projekty” oraz 1 na działanie „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej”) na całkowitą kwotę 551 930,35.

Rekomendacje otrzymały 32 wnioski. Poniżej przedstawiamy listy rankingowe.

Lista wniosków o przyznanie pomocy WYBRANYCH DO DOFINANSOWANIA w ramach Lokalnej Strategii Rozwoju (nr naboru LGD-PD/MP/IV/2011)

dla działania 413 "Wdrażania LSR" dla małych projektów, tj. operacji, które nie odpowiadają warunkom przyznania pomocy w ramach działań osi 3, ale przyczyniają się do osiągnięcia celów tej osi

Lp	zajęte miejsce	nazwa wnioskodawcy	nr wniosku	numer identyfikacyjny wniosku	NIP wnioskodawcy	tytuł operacji	lokalizacja operacji	liczba uzyskanych punktów	wnioskowana kwota dofinansowania	skumulowana wartość dofinansowania	wniosek mieści się w limicie środków
1	1	Moder Aldona	LGD-PD/MP/IV/2011-022	064033822	5941284417	Utworzenie punktu informacji turystycznej w Zatomiu	Zatom	30	7 000,00	7 000,00	TAK
2	2	Cieklecka Jolanta	LGD-PD/MP/IV/2011-007	065257104	57033410548	Zatomskie spotkania przy chlebowym piecu, czyli nie samym chlebem człowiek żyje	Zatom	27,125	17 475,00	24 475,00	TAK
3	3	Ogólnopolskie Stowarzyszenie Turystyczne - Historyczne "Jazda 4 x 4"	LGD-PD/MP/IV/2011-024		7651650837	Podniesienie atrakcyjności regionu poprzez rewitalizację zabytkowych fortyfikacji Wału Pomorskiego	Łączęwo	26,125	25 000,00	49 475,00	TAK
4	4	Kowanek Ireneusz	LGD-PD/MP/IV/2011-006	067018472	5940004901	Dostosowanie terenu do obserwacji nieba w Zatomiu	Zatom	26	11 858,00	61 333,00	TAK
5	5	Miklicius Zbigniew	LGD-PD/MP/IV/2011-032		1132010958	Turniej Rycerski o Pierścieni Zakonu Templariuszy i Średniowieczny Jarmark Wiejski.	Stare Drawo	25,625	25 000,00	86 333,00	TAK
6	6	Cieklecka Jolanta	LGD-PD/MP/IV/2011-008	065257104	6691365864	Wydułczenie sezonu turystycznego i uatrakcyjnienie okolic Sołectwa Zatom poprzez funkcjonowanie ośrodku wiatrowym przy przystanku krajoznawczym w Drawieńskim Parku Narodowym i jego otulinie	Zatom	25,5	19 468,00	105 801,00	TAK
7	7	ZESPÓŁ SZKÓŁ IM. BOHATERÓW OFIAR II WYJAZDÓW SŁUŻBY WIEJSCYCH	LGD-PD/MP/IV/2011-025	063956421	67312729285	Historia Multimedialnie - zwiększenie atrakcyjności i bazy muzealnej w Bornem Sulimowiu poprzez zastosowanie multimedialnych technik prezentacji.	Borne Sulimowio	25,375	25 000,00	130 801,00	TAK
8	8	DRAWIEŃSKI OSRODEK KULTURY	LGD-PD/MP/IV/2011-021	062829466	5941228494	Organizacja IV-go Festiwalu Krasnali w Drawnie-impresja kulturalnej kulturowej tradycji miejscowego dziedzictwa kultury	ul. Szpitalna 2 78-220 Drawno	25,25	19 985,92	150 786,92	TAK
9	9	Hurtownia ATU, OW Camping WAK	LGD-PD/MP/IV/2011-030	067040151	6740002252	plenerowy fitness club	Piaseczno	25	23 952,00	174 138,92	TAK
10	10	Gmina Kalisz Pomorski	LGD-PD/MP/IV/2011-009	062420172	6741002320	Kalisz Pomorski - (nie)wykłe miejsca - przygotowanie i wydanie albumu fotograficznego promującego Gminę Kalisz Pomorski i obszar Lokalnej Grupy Działania "Partnerstwo Drawy"	Gmina Kalisz Pomorski	24,5	8 599,50	182 738,42	TAK
11	11	Lokalna Organizacja Turystyczna WOKÓŁ DRAWY	LGD-PD/MP/IV/2011-017	067024925	5941600108	Oznakowanie obiektów turystyki wiejskiej	Drawno, Kalisz Pomorski	24,125	11 200,00	193 938,42	TAK
12	12	Stowarzyszenie Ludzi Bezrobotnych	LGD-PD/MP/IV/2011-023	064034760	594149375	Drawieńskie Krasnale-jako sposób na zwiększenie rozpoznawalności regionu poprzez stworzenie podstaw marki: Pojezierze Drawskie. Odpowiednie oferty Firmy Etruria.	Święciechów	24	23 907,87	217 846,29	TAK
13	13	Lokalna Organizacja Turystyczna WOKÓŁ DRAWY	LGD-PD/MP/IV/2011-018	067024925	5941600108	Przygotowanie i wydanie mapy atrakcji turystycznych Wokół Drawy	Drawno, Kalisz Pomorski	23,25	11 830,00	229 676,29	TAK
14	14	Kowanek Krystyna	LGD-PD/MP/IV/2011-005	067018472	5941152779	Zagospodarowanie terenu prowadzenia działalności gospodarczej "Porozumieź nad Drawy"	Zatom	23	10 898,58	240 574,87	TAK
15	15	Gmina Borne Sulimowio	LGD-PD/MP/IV/2011-026	062486463	6731772306	Rozwój turystyki na obszarze LGD Partnerstwo Drawy poprzez utworzenie i oznakowanie Złotego szlaku Nordic Walking.	Borne Sulimowio	22,125	10 472,00	251 046,87	TAK
16	16	Gmina Borne Sulimowio	LGD-PD/MP/IV/2011-027	062486463	6731772306	Promocja turystyki rowerowej na obszarze Partnerstwa Drawy poprzez wydanie przewodnika "Szlaki rowerowe w Gminie Borne Sulimowio"	Borne Sulimowio	21,75	5 040,00	256 086,87	TAK
17	17	Malinowski Marek	LGD-PD/MP/IV/2011-001	058268646	8521745221	Wyposażenie pomieszczenia wydładowego i organizacja warsztatów z zakresu jeździectwa.	Rydzewo	21,625	19 983,60	276 070,47	TAK
18	18	Klub Sportowy Orliczek	LGD-PD/MP/IV/2011-003	067034041	2530327425	"Bądź Aktywny" - cykl imprez sportowo-integracyjnych na obszarze Gminy Drawsko Pomorskie.	Zółte, Gudowo	21,625	4 547,24	280 617,71	TAK
19	19	Wrzesiński Grzegorz	LGD-PD/MP/IV/2011-029	067040151	6740002252	Wiosna indyjska w Powiecie Drawskim	Piaseczno	21,625	21 959,00	302 576,71	TAK
20	20	Gmina Drawno	LGD-PD/MP/IV/2011-019	062761294	5941536451	Doposażenie świetlicy wiejskiej w Kiełpinie	Kiełpino	21	4 382,11	306 958,82	TAK
21	21	Towarzystwo Pracości Ziemi Drawieńskiej	LGD-PD/MP/IV/2011-010	067031210	5941476134	Promocja i organizacja lokalnej twórczości kulturalnej i aktywnego trybu życia oraz popularyzacja lokalnego dziedzictwa przyrodniczego poprzez organizację XIII Wojewódzkiego Turystycznego Rajdu po Ziemi Drawieńskiej im. Antoniego Kardasa.	Drawno, Barmine, Zatom, Rościszyn, Proszyno, Kalisz Pomorski, Konotop, Jaworze	20,875	18 908,00	325 866,82	TAK
22	22	WODNE OCHOTNICZE POGOTOWIE RATUNKOWE POWIATU DRAWIEŃSKIEGO	LGD-PD/MP/IV/2011-013	067023642	2530099869	PIERWSZA POMOC - RATUNEK DLA ZDROWIA I ŻYCIA	Złocieniec, Budowo, Siecinio	20,75	5 543,46	331 410,28	TAK
23	23	Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Wierzychowie	LGD-PD/MP/IV/2011-012	063065754	253023743	Wielkie różnice czyli spotkanie integracyjne drwali	Wierzychowo	20,5	9 501,72	340 912,00	TAK
24	24	Jakub Guzdek	LGD-PD/MP/IV/2011-014	063984352	2530256820	Ekologiczna Farma Fotowoltaiczna	Kołomyż	20,125	20 000,00	360 912,00	TAK
25	25	STOWARZYSZENIE NA RZECZ WSPERANIA DOLNY POMOCY SPOŁECZNEJ W BRZEZIŃSKIM "NADZIEJA"	LGD-PD/MP/IV/2011-015	067039016	594157361	BRZEZIŃSKIE LATO 2012	Brzeziny	19,625	17 166,16	378 078,16	TAK
26	26	Bartosz Górski SUPER WYPOCZYNEK	LGD-PD/MP/IV/2011-016	064033702	5941570270	PIKNIK NA DRAWIE - INTEGRACJA PRZYRODNICZO TURYSTYCZNA	Drawno	19,625	25 000,00	403 078,16	TAK
27	27	Zając Krzysztof	LGD-PD/MP/IV/2011-028	051798742	6731658823	MODERNIZACJA GOSPODARSTWA AGROTURYSTYCZNEGO	Piława	19,625	11 900,00	414 978,16	TAK
28	28	Gmina Wierzychowo	LGD-PD/MP/IV/2011-004	062486405	6741349199	"Budujemy plac zabaw: aktywni, zdrowi, zdolni"	Świerczyna	19,5	17 131,52	432 109,68	TAK
29	29	Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Wierzychowie	LGD-PD/MP/IV/2011-011	063065754	253023743	Święto wody - mocne uderzenie lata	Zabinek	19,5	17 475,17	449 584,85	TAK
30	30	Harańczyk Marek	LGD-PD/MP/IV/2011-002	065153950	8641022703	Wspólna przestrzeń dla rozwoju i integracji	Nowe Drawsko	19,375	24 500,00	474 084,85	TAK
31	31	Parafialny Zespół CARITAS	LGD-PD/MP/IV/2011-031	5941466638		XVI PIKNIK RODZINNY DZIEŃ DZIECKA 2012	Barmine	19,375	25 000,00	499 084,85	TAK
32	32	Gmina Drawno	LGD-PD/MP/IV/2011-020	062761294	5941536451	Doposażenie świetlicy wiejskiej w Chomętowie w nowe okna	Chomętowo	17,625	2 845,50	501 930,35	NIE

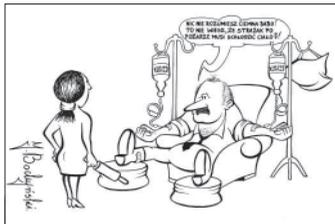
Lista wniosków o przyznanie pomocy WYBRANYCH DO DOFINANSOWANIA w ramach Lokalnej Strategii Rozwoju (nr naboru LGD-PD/RwKDN/IV/2011)

dla działania 413 "Wdrażania LSR" dla operacji, które odpowiadają warunkom przyznania pomocy w ramach działania "Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej"

Lp.	zajęte miejsce	nazwa wnioskodawcy	nr wniosku	numer identyfikacyjny wniosku	NIP wnioskodawcy	tytuł operacji	lokalizacja operacji	liczba uzyskanych punktów	wnioskowana kwota dofinansowania	skumulowana wartość dofinansowania	wniosek mieści się w limicie środków
1	1	Czerwonka Marcin	LGD-PD/RwKDN/IV/2011-001	039076761	5491449284	Wzrost dochodu z działalności pozarolniczej poprzez pozyskanie bazy rekreacyjno-turystycznej - zakup minisigurnika oraz dwóch lodzi silnikowych z wózkami do transportu.	Barmine	19,875	50 000,00	50 000,00	TAK

Rozmowa z Jerzym Bochyńskim artystą - rysownikiem

ŻYCIE Z OŁÓWKIEM W RĘKU



-Panie Jerzy, kiedy zaczęła się Pana przygoda z rysowaniem?

- Oj, tak dawno, że nie pamiętam, ale było to grubo przed szkołą podstawową. Jatak w ogóle nie pamiętam



siebie bez ołówka, był on zawsze przy mnie i od zawsze coś rysowałem.

- Czy kończył Pan jakąś szkołę plastyczną?

- Nie, jestem całkowi- tys samoukiem.

- Ale dlaczego satyra, dlaczego poświęcił się Pan piętnowaniu ludzkich przwyr i śmiesznek?

- Od zawsze cieszyło mnie to jak ludzie oglądający moje rysunki wybuchali śmiechem. A z czasem śmieję się najczęściej? Właśnie z przwyr innych. Dlatego ja na przykład nie poświęciłem się portretowaniu i właśnie zostałem karykaturzystą.

- Czy satyra rysunkowa przyniosła Panu określone dywidendy?

- Nie nigdy o mnie nie zabiegalem. Czasami kiedy któraś z gazet opublikuje mój rysunek to dostaję niewielką gratyfikację z karty praw autora. Ale w życiu moje rysowanie przyniosło mi tylko jeden raz dywidendę,

choć nie w rozumieniu finansowym. To było w wojsku, tam dzięki swoim umiejętnościom zostałem dekoratorem pulki i dzięki temu miałem Lżejszą żołnierską dolę.



- Czy rysuje Pan codziennie jak długo zajmuje Panu wykonanie jednej karykatury?

- Nie, nie rysuję codziennie. Czasem wena przychodzi co kilka dni a czasem raz w miesiącu. Trudno to określić. Jak długo pracuję nad jednym rysunkiem? Jak mam weny to rysuję po kilka prac dziennie, a jak jej nie mam to w ogóle nie biorę się za ołówek.

- Jakie są Pana plany artystyczne na najbliższą przyszłość?

- W chwili obecnej nie planuję. W tej chwili choruję, jestem właśnie po chemii co oznacza, że zamagam się z rakiem. W najbliższym czasie rozstrzygną się rokowania co do mojej choroby – jeżeli będą dobre to znów wrócę do karykatury...

- Zycząc wobec tego zdrowia, dziękują za rozmowę.

Rozmawiał: Franciszek Zawoja

Paweł na harmonii...

Pan Paweł Gralak pochodzi z Ciechocinka. Ale swoje dorosłe życie związał ze Złocieniem



tutaj mianowicie uruchomił swój zakład mechaniczny produkujący wszystko z metalu: od przyczep do traktorów począwszy po silosy dla rolnictwa skończywszy. Roboty jest huk, nie więc dziwnego, że przedsiębiorca zatrudnia kilku pracowników – doświadczonych fachowców w branży mechanicznej. Pan Paweł często wyjeżdża, musi nawiązywać kontrakty. Ale gdy wraca robi rzecz szczególną, bierze mianowicie akordeon i przyciera swym pracującym mechanikiem. A gra dobrze! Jak mówi, z akorde-

onem jest za pan brat od dwunastego roku życia. Lubi grać wszystko – od muzyki klasycznej po

muzykę taneczną i rozrywkową, toteż repertuar ma szeroki. Doświadczenie w graniu na instrumencie także, gdyż pan Gralak kiedy nie miał zakładu grał ludzom do tańca na weselach i dancingach. Stąd zapewne wzięło się jego zamiłowanie do przycierania ludziom podczas pracy. Jego pracownicy twierdzą, że to miłe kiedy szef nie krzyczy a gra na instrumencie, przyjmującej się wówczas wykonuje swoje obowiązki. I znow się potwierdza stara prawda, że muzyka łagodzi obyczaje!

JJK

JUSTYNA SOROKO – KOBIETA W KWIATACH ZAKOCHANA

Justyna Soroko jest ciągle zakochana. W kwiatach. I to w kwiatach nietypowych bo wyrabianych z liści. Tak naprawdę jej pasja zaczęła się z początkiem tegorocznej jesieni. Urzeczona kolorytem pomalowanych przez jesień liści pani Justyna postanowiła stworzyć z nich kwiaty i to od razu całe bukietki. I tak zaczęły powstawać bukiety róż, maków i astrów. Wszystko z zeschniętych liści zebranych w parku. Wykonanie jednego bukietu kwiatów zajmuje pani Justynie pół godziny, gdyż robota istnieje "pali" jej się w rękach. Pani Soroko mówi, że robi swoje kwiaty w formie prezentów, które rozdaje koleżankom na urodziny i imieniny. Oprócz kwiatów pani Justyna w wolnych chwilach robi choinki z suszonych i makaronu gdyż zbliżają



się najbardziej rodzinne święta w roku. Na choinkach jest nawet śnieg z kaszy mąki. W ogóle wszystkie rzeczy codzien-

nego użytku przysiadają się artystce amatorki, która jak twierdzi jest spełniona jako matka dwóch córek i gospodyni domowa. W

wolnych chwilach jak twierdzi tworzy swoje małe cuda, które po prostu są pięknym i ciekawym obrazem każdego kto je ogląda. Jz.

DLA DZIECI Z TALENTEM

Spoleczne Ognisko Muzyczne w Złocieniu mieści się w Złocienieckim Ośrodku Kultury na ulicy Połczyńskiej. Zajęcia w Ognisku prowadzone są bardzo systematycznie, stąd wysoki poziom umiejętności uczeszcujących tutaj dzieci i młodzieży. Ognisko prowadzi nauczanie w działach: przedszkolnym, dziecięcym dla dzieci od siedmiu do jedenastu lat i

mlodzieżowym dla dzieci od dwunastu do osiemnastu lat. W ognisku kształcą się także osoby dorosłe powyżej osiemnastego roku życia. Co decyduje o przyjęciu do Społecznego Ogniska Muzycznego? Przede wszystkim talent i oczywiście muzyczny smutek oraz poczucie rytmu i...chęć nauki. Jak zauważyli

kształcenie podpisują rodzice na okres jednego roku. Umowa ta jest sukcesywnie przedłużana o kolejne lata. Nauka w ognisku odbywa się na następujących instrumentach: fortepian, keyboard, gitara, akordeon i organy. Dyrektorem Ogniska jest mgr Jerzy Bogalecki, wieloletni nauczyciel muzyki i wir-

Dyrektorem pod numerem telefonu: 606 393 996. Kolei instruktor gry na keyboardzie, organach i fortepianie jest ostajęgiągł pod numerem: 785 629 068, moźnadźwonić do 23.00. Dzieci i mlodzięż uczą się muzyki na renomowanych podczęznikach profesora Mieczysława Niemiry. Jest to uznany pedagog, au-

Z ŻYCIA BARWICKIEGO "LINA"

Barwickie Koło PZW „Lin”, otrzyma znaczącą kwotę z projektu LGR-u na zarybienie naszych wód oraz na wyposażenie SSR-u. Jest to efekt olbrzymiej pracy zarządkoła, a szczególnie prezesa, Piotra Ziółkowskiego, który nie szczędził pracy i czasu w powstanie projektu.



Lokalna Grupa Rybacka „Partnerstwo Drawy” w Szczecinku przeprowadziła szkolenia na obszarze 9 gmin objętych Lokalną Strategią Rozwoju Obszarów Rybackich w ramach środka 4.1 Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”

Kolo „LIN” zamierzają stąpić o dofinansowanie



tami. Szczególny nacisk SSR kładzie na zarybione zbiorniki oraz na rzeki, w których odbywa się tarło rybołosio-watych.

Na jeziorze Dębno patrol SSR ujawnił sieci kłusownicze w ilości 3 sztuki. Ryby znajdujące się w sieciach nie nadawały się już do ponownego wpuszczenia do wody. Wędkarze coraz rzadziej zaglądają na j. Dębno co daje większe pole do popisu kłusownikom. Sieci zostały przekazane do PZW Koszalin.

Korzystając z okazji Zarząd Koła oraz członkowie SSR dziękują wędkarzom, którzy informują SSR o zauważonych przypadkach kłusownictwa.

Inf. Jfoto: Kolo „Lin”



instruktorzy pracujący tutaj nie ma dzieci, które nie ćwiczą. Młodzi artyści zawsze przychodzą na zajęcia przygotowani. Zajęcia prowadzą nauczyciele z dużym stażem i przygotowaniem zawodowym. Umowę o

tuoz fortepianu. Trzeba wiedzieć, że absolwenci Złocienieckiego Ogniska są przyjmowani do szkół muzycznych a nawet do Akademii Muzycznej. O sprawach przyjeźd do Ogniska można porozumiewać się z jego

tor wielu podstawowych podczęzników muzycznych. Wszystkie dzieci pragnące się uczyć gry na instrumentach Ognisko zaprasza do kontaktu w ZOK-u w każdą sobotę od 8.30 do 12.00.

Franciszek Zawoja

W TYM ROKU NIE BĘDZIE SYLWESTRA!

ZAMIERZENIA KULTURALNE DRAWSKIEGO OŚRODKA KULTURY NA ZIMĘ

Wypowiedź dyrektora DOK Jolanty Pluto-Prądyńskiej

Sezon zimowy jest sezonem martwym jeśli chodzi o imprezy plenerowe, ale sezon zimowy to sezon pełen wydarzeń kulturalnych w Ośrodku Kultury. My od trzech lat mamy taki zimowy właśnie cykl spotkań, nazywa się to drowskie spotkania teatralne i ta propozycja spodobała się mieszkańcom. Nasza oferta jest sto-

dzie na Placu Konstytucji. Będą tam również występy artystyczne i inne atrakcje, na przykład takie, że ludzie, najczęściej dzieci będą mogli same wykonać sobie ozdoby stroik. Ta impreza odbędzie się 18 grudnia. W tym roku nie będzie koncertów w kościele, gdyż ten jest w fazie remontów. Nie wycofujemy się z organizacji koncertów, jednak będziemy musieli je przesunąć na okres karnawału. W tym roku nie będzie także Sylwestra w parku. Decyzją ta jest podyktowana przede wszystkim względami bezpieczeństwa. Już podczas ostatniego Sylwestra w parku było po prostu niebezpiecznie, gdyż podpiła młodzież sama



sunkowo szeroka, gdyż na naszej scenie prezentowane są zarówno komedie jak i trudniejsze w odbiorze dramaty. W ciągu tych trzech sezonów udało nam się zgromadzić stałe grono odbiorców, które z tej oferty korzysta. Mamy również kino objazdowe, które do nas przyjeżdża raz w miesiącu i mamy premiery kinowe ale też mamy filmy dla dzieci. Staramy się trafić w tą ofertę, która jest w telewizji reklamowana. Prócz tego mamy przecież koncerty. Kilka dni temu odbył się koncert dla starszych mieszkańców miasta a był to owa cywnie przyjęty przez naszych seniorów koncert Haliny Kuniczkiej. Imuszę tu powiedzieć, że nasza oferta skierowana właśnie do seniorów cieszy się w mieście dużą popularnością. Tak też mieliśmy pełną salę za równo na koncercie operetkowym jak i na koncercie pani Kuniczkiej. Na pewno niedługo przybędzie do nas Mikołaj. W tym roku Mikołaj nie będzie na Placu Konstytucji tylko przyjedzie do nas na lodowisko. Będzie to również niespodzianka dla dzieci. Gdyż na lodowisko przybędzie również para instruktorów, którzy będą uczyć dzieci łyżwiarstwa. Będzie także możliwość zakupu przepięknych stroików świątecznych na naszym świątecznym kiermaszu, który w tym roku będzie się składał z kilkudziesięciu stoisk. Kiermasz bę-

puszczała swoje fajerwerki najczęściej w tłum ludzi, co groziło wypadkami poparzenia zgromadzonych mieszkańców. Było to powodem wielu skarg ludzi, którzy nie mogli się spokojnie bawić. Zabawy z pewnością nie zabraknie podczas styczniowego XX Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Chcemy aby to był naprawdę uroczysty finał. Wiemy skądinąd, że wiele zebrańnych pieniędzy w poprzednich finałach trafiło do naszego szpitala sąd nowa karetka i wyposażenie na oddziale noworodków. W przyszłym roku chcemy zbierać kolejne pieniądze i liczymy na hojność naszych mieszkańców. W styczniu także odbędzie się koncert z okazji Dnia Babci i Dziadka ale na razie nie będziemy zdradzać o contentedematem koncertu. Na przednowotwiosny, bo 4 marca będzie zorganizowany koncert premier. Ponadto dla naszych milusińskich raz w miesiącu w niedzielę i poniedziałek teatr "Tęcza" ze Słupska będzie dawał spektakl przeznaczony wyłącznie dla dzieci. Tak w niedzielę będzie to spektakl dla dzieci przedszkolnych zaś w poniedziałek dwa spektakle dla dzieci z naszej podstawówki. Tak wkrótkim zarysie wygląda nasza oferta kulturalna na zimę, myślę, że każdy znajdzie u nas coś dla siebie. Zapraszamy!

Alicja Czernicka

Wystawa w "Spichlerzu" – "Kolory w świecie bajek"

W związku z obchodami XI Zankowego Dnia Osób Niepełnosprawnych - Niemieński 2011 pod hasłem

które stanowiły część dekoracji "Kolory w świecie bajek".

Dzięki aktywności pla-

tego stwarza się uczniom możliwość poznawania i

nabyte już umiejętności. W ramach podsumowa-



W "świecie bajek", odbyła się impreza integracyjna o charakterze regionalnym. W spotkaniu wzięły udział

stycznicy każdy uczeń miał szansę wyrażania własnych emocji i przeżyć. Jest to niekiedy jedyna możli-



przeżywania różnych zjawisk i przedmiotów w trakcie wycieczek, kontaktów z naturą i sztuką, a także poprzez uczestnictwo w wystawach. Dobór zapre-

nia XI Zankowego Dnia Osób Niepełnosprawnych Centrum Informacji Turystycznej w "Spichlerzu" wraz ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym w Niemieńsku zorganizowała wystawę prezentującą prace plastyczne uczniów. Udział wychowanków w wystawie wzmacnia ich wiarę we własne siły, daje im radość i satysfakcję z zaprezentowania swoich umiejętności plastycznych oraz inwencji twórczych.

Uroczystego otwarcia wystawy 30 września dokonał Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski. Wspólnie z autorami pracy i zaproszonymi gośćmi z dużym zainteresowaniem obejrzał prace. Burmistrz pogratulował i podziękował młodym artystom. W otwarciu wystawy uczestniczyli również zaproszeni goście, a wśród nich in. Sekretarz Urzędu Mariola Kowalewska, Dyrektor SOSW w Niemieńsku Mariusz Bazan, Jolanta Pogorzelszcyk i Zofia Paskiewicz.

Wszystkim autorom prac oraz ich opiekunom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów na niwie artystycznej. Teresa Holownia, Alicja Łukasik



zaprzyjaźnione od lat Ośrodki Szkolno -Wychowawcze, Przedszkole, Szkoły Podstawowe i Warsztaty Terapii Zajęciowej.

Z tej okazji uczniowie Ośrodka: ze Szkoły Podstawowej, Gimnazjum i Szkoły Przesposabiającej do Pracy wykonali prace plastyczne,



wość wypowiedzi, dostępna dla dzieciom niepełnosprawnym umysłowo. Dla-

tanowych uwzględnia możliwości psychofizyczne dzieci oraz



ROZMOWA Z TOMASZEM CZUKIEM

Bohaterem fraszki czy satyry może być każdy

Kiedy dostrzegł Pan u siebie talent do układania rymowanek?

- Trudno to precyzyjnie ustalić. Poza tym nie wiem czy w moim przypadku w ogóle można mówić o talentach. Januszawski to raczej pewną sprawnością czy wyczuciem słowa. W żadnym wypadku nie oczekuję, aby ktokolwiek kreował mniemano poecie. Po prostu nie mnie nie czuję. Poetą to był Zbigniew Herbert i Thomas S. Eliot. Ja co najwyżej mogę być pokątnym twórcą literatury dziecięcej. A jeśli już mówimy o moich pierwszych przygodach z – jak to Pani sympatycznie określiła – rymowanekami, to wszystko zaczęło się jeszcze w liceum ogólnokształcącym. Poraz pierwszy dostrzegłem, że na poziomie nieco wyższym niż elementarna poprawność językowa potrafię zamknąć w rymowaną całość, jakąś zabawą sytuację, zdarzenie czy dialog, unikając przy tym "częstochochowskiej raperki" czyli łatwego rymu. Takiego "umpa, umpa", które obecnie zalewa literacką produkcję adresowaną do najmłodszego czytelnika. Żaden z tych utworów oczywiście nie ocalał. W wieku 17 czy 18 lat nie myślałem przecież o archiwizowaniu swoich juvenilia. Teraz trochę żałuję, ale tak to już było. Wtedy moją głowę zaprzętały zupełnie inne rzeczy. Grałem w piłkę nożną, słuchałem Trójki, zapamiętałem kolekcjonowałem nagrania Led Zeppelin, AC/DC i Metaliki oraz nosilem jak wielu moich rówieśników "oporniki".

Dlaczego układa Pan wierszyki satyryczne?

- Ponieważ wierszowana satyra czy fraszka, jest gatunkiem nisowym, postzegającym czasami jako kłopotliwy eksponat z literackiego lamusa. Zastąpiły ją łatwiejsze formy literackiej wypowiedzi. Aszka, bo akurat ten gatunek literacki posiada w Polsce wspaniałą tradycję. Zaczynając od Kochanowskiego, Morsztyna czy Krasiczkiego, a kończąc na J. Szpańskiego, czyli popularnym "Szpicie". Poza tym satyra "prawdę mówią, względów się wyrzeka, czci urząd, wielbi króla, lecz sądzi człowieka", a że poziom głupoty w naszym społeczeństwie wystawiało ciemność wzrasta, więc warto o tym pisać. Nawet jeśli to nisza, do której prawie nikt nie zagląda i która zupełnie nie pasuje do "Fejsboga", "Naszej wiochy" czy innego portalu. Z

drugiej jednak strony, wspomniana ekspansja głupoty to również w pewnym sensie szansa dla satyry, ito w każdym wydaniu, niekoniecznie tylko rymowanymi. Przybývá po prostu tematów i trzeba się jakoś nim zmierzyć. A nie tak nie rozbraja głupoty jak śmiech – "naturalne królestwo człowieka", jak pisał F. Rabalais.

Czy trudno jest pisać celną satyrę?

- Stopień trudności pisania jest bardzo różny, zależy od temperamentu piszącego, jego umiejętności, wyboru literackiej konwencji, wrażliwości itd.

Ważny jest też oczywiście temat. Są pewnie pisarze, którym pisanie tekstów, nie tylko satyrycznych, przychodzi bardzo łatwo, niemal jak na zamówienie. Mają prosto to co, ito w nadmiarze. Gdy słucham tekstów J. Przybycha czy J. Kaczmarskiego to czuję właśnie taką lekkość pióra. Są też i tacy, którym przychodzi to nieco trudniej. Jedni i drudzy jednak czytelnik pracują na to, co czystek czy słuchacz otrzymuje w efekcie końcowym. Poetyckie natchnienie, o którym tyle mówili nasze przedknieki języka polskiego, to bajka. Tak naprawdę pisanie to ciężka praca. Ale to taka dysza.

Wracając jednak do tematu satyry politycznej. Literacka kuchnia nie jest co prawda dla statystycznego czytelnika szczególnie interesująca, ale skoro Panią zapyta, to powiem, że satyra bardzo łatwo się dezaktualizuje i już po kilku latach może być dla odbiorcy zupełnie nieczytelna. Osobiście najbardziej odpowiada mi taki rodzaj satyry, która posiada w sobie elementarny ładunek uniwersalizmu, wolny od doraźnej polityki. Tylko taki utwór potrafi wywołać nasz smiech na dłużej. A człowieka nie jest wcale tak łatwo rozвеселić. Najważniejsze, aby nie przetrześli w niego pointy, bo wtedy cały efekt diabelni wzięli.

Czy czerpał Pan wzorce z innych twórców fraszek?

- Utwory, które piszę, są wypadkową pewnej kultury literackiej, wspominałem już zresztą o tym. Wychołałem się po prostu w pewnej tradycji i nie mam zamiaru się tego wypierać. Czerpałem z wielu literackich źródeł. A, że w satyrycznej materii i tak nie nowego się przecież nie wymyśli, nie patrzę na to w kategoriach

stylistycznych zapożyczeń. Nie wnikał w szczegóły u kogo zaciągnąłem literacką pożyczkę. To itak jest zawsze weseł bez pokrycia. Dlatego też bezkarnie poruszam się po wydeptanych przez tradycję



ścieżkach. Może trochę anachronicznych, jeśli chodzi o formę, ale aktualnych jeśli chodzi o treść. Poza tym głupota ludzka jest tak uniwersalna, jak pragnienie wiecznej młodości i ludzka pycha, więc w każdej epoce znajdują się lu-

dzie, którzy ich wszechobecność i pustotę będą starali ośmieszyć. I nieważne czy to będzie piosenka, felieton, czy wierszowana satyra. To po prostu taki wewnętrzny imperatyw. Pisać nie zwariować, śpiewać

by zagłuszyć panoszącą się wokół nas głupotę i nieokreśloną, ito, i główne powody, dla których kiedyś W. Wysoki robił to, co robił, a setki innych ludzi siega dzisiaj za pióro, staje za kamerą czy

mikrofonem i wykrzykuje całemu światu, co ich boli, cieszy lub denerwuje. Zawse tak było.

Kto według Pana najbardziej zasługuje na bycie bohaterem fraszki?

- Bohaterem fraszki czy satyry może być każdy. Tu

"Na nadgorliwą"

Z toruńskim radiem i Naszym Dziennikiem, Zawsze wie lepiej kto jest katolikiem. Wyśledzi żydów i wrogów narodu, Dosyć już w Polsce siarkowego smrodu! Ojca Rydzka tak miluje szersze, Ze nawet rydzów już do ust nie bierze.

J. Kchna

Raz chirurgowi spod Pasłęka, Wypadła przy zabiegu szczęka, I pewnie nic by się nie stało, Gdyby się znalazł jej udalo. A potem mówią przy sekcji zwłok, Zjadł własne zęby – ale ćwok!

"Ballada o wykrywaczu słomy w butach"

Temat stary jak Iliada lub Upaniszady, Trudno z chamsztem wygrać w życiu – nie ma na to rady. Snadniej z piasku bicz ukręcić, wilka przyśposobić, Niżli chama, dzentelmenem – w cztery lata zrobić.

Zawsze bowiem z jego butów – choć od Armaniego, Wyjdzie słoma z oborkiem lub coś podobnego. I dlatego czytelniku pewien mój znajomy, Dostał niedgdyś gromkie brawa za wykrywacz słomy.

Aby nerwów swych nie szargać inwazją głupoty, Wykrywaczem słomy w butach leczył swe kłopoty. Nieomylnie urządzenie – są takie dziwactwa, Przekładało długość słomy na poziom prostackta.

Wariowało jednak zawsze – rzecz to oczywista, Gdy podchodził doń zniecałka parlamentarzysta. Za pointę więc niech stanie dzisiaj nam epitet, Bratem słomy w butach bywa czepnie immuniet.

Tomasz Czuk

nie obowiązują żadne gatunkowe restrykcje i wersyfikacyjne podziały, a casting na bohaterów odbywa się częściej niż do You Can Dance. W gronie kandydatów nie zabraknie więc starych znajomych, ludzkiej głupoty, hipokryzji czy zwykłej nieczystości. Znajdziemy też lokalnych polityków, feministyczne aktywistki, księży nie znających Biblii, czy gejów z zasiadających w parlamencie. W tej materii panuje bezprzymiotnikowa demokracja oraz całkowity brak politycznej poprawności. I całe szczęście.

Jakie są Pana Twórcze plany na przyszłość?

- Chciałbym przede wszystkim wydać swój drugi tomik wierszy dla dzieci, bo prawdę powiedziawszy, to właśnie ten rodzaj poezji jest mi obecnie najbliższy. Opublikowane przeze mnie dwa lata temu "Wierszosiemchy na smutek i niepogodę", które wydałem dzięki uprzejmości Szaregodo-

wej Agencji i Kultury w Szczecinku", spotkały się z ciepłym przyjęciem. Tomik dystrybuowany zresztą był przez siebie ogólnopolskich księgarni, miał swoją małą promocję na targach książki w Krakowie, więc chyba komuś się spodobał. Dlatego też postanowiliśmy z autorem ilustracji, a prywatnie moim serdecznym kolegą, Andrzejem Gruszką, pójść za ciosem. W grudniu powinny już być gotowe ilustracje do kolejnej książki. Całość nazwać się będzie "Mruk Szachrajski znad Drawy". To tak ulon w stronę naszego regionu, który aż prosi się o literacką promocję. W jego skład wejdzie kilkanaście utworów, które nigdy nie były jeszcze publikowane. Czy spodoba się im mamy czytelnikom, zobaczymy. Moje dzieciaki wystawiły im takim przyzwotaw ocenę, a one są naprawdę bardzo surowym recenzentem. Jestem więc w dobrej myśli.

"Prześwietna Kapituła"

"Operator", "dziennikarz" i esbek - radiowiec, Ściągnęli na manowce kilka znacznych owiec. Wśród zgłiekł naiwności i wipów natłoku,

Stworzyli kapitułę wraz z Człowiekiem Roku! Aby koncept dał pieniąż – nie w tym wszak zdroznego, Dorzucili patronat Olka Kwaśniewskiego. Wieść się o tym rozniosła na całym Pomorzcu, Trąbią o niej w Szczecinie, gadają w Niechorzu, Pomyśl byś wśmienity, więc w sąsiedniej Pile Nie chcą być w żadnym razie za Szczecinkiem w tyle. Rośnie więc piramida laureatów próżnych, Raz honorują szkołę, raz Cech Rzemiosł Różnych, W koleje wyróżnionych, jak w taniej operze, Raz Gryfa wójt odbiera, raz senator bierze. I tylko jeden mądry, co się spozstrzegł w porę – Znać, że pofaldowną miał właściwie korę – I gdy go Kanclerz spytał czego nie chce Gryfa, Z przekąsem w głosie odrzekł – wołę złapać syfa!

J. Kchna

"Prześwietna Kapituła"

"Operator", "dziennikarz" i esbek - radiowiec, Ściągnęli na manowce kilka znacznych owiec. Wśród zgłiekł naiwności i wipów natłoku, Stworzyli kapitułę wraz z Człowiekiem Roku! Aby koncept dał pieniąż – nie w tym wszak zdroznego, Dorzucili patronat Olka Kwaśniewskiego. Wieść się o tym rozniosła na całym Pomorzcu, Trąbią o niej w Szczecinie, gadają w Niechorzu, Pomyśl byś wśmienity, więc w sąsiedniej Pile Nie chcą być w żadnym razie za Szczecinkiem w tyle. Rośnie więc piramida laureatów próżnych, Raz honorują szkołę, raz Cech Rzemiosł Różnych, W koleje wyróżnionych, jak w taniej operze, Raz Gryfa wójt odbiera, raz senator bierze. I tylko jeden mądry, co się spozstrzegł w porę – Znać, że pofaldowną miał właściwie korę – I gdy go Kanclerz spytał czego nie chce Gryfa, Z przekąsem w głosie odrzekł – wołę złapać syfa!

J. Kchna



Batiki pani Lidii

W tym roku to już druga wystawa pani Lidii w szczecińskiej bibliotece. Tym razem artystka pokazała różnorodność swojej twórczości.

Kompozycja zimowej sceny w rzeźbie, kilka obrazów olejnych i kilkanaście prac zrobionych techniką malarską, polegającą na kolejnym nakładaniu wosku i kąpieli tkaniny w barwniku, który farbuję jedynie miejsca nie zamaskowane warstwą wosku. Proces woskowania i farbowania można, dla uzyskania specjalnych efektów, powtarzać wielokrotnie. Po wysuszeniu można nałożyć fazę wzoru i ponownie barwić w ciem-



niejszym barwniku. Po wykonaniu danego wzoru tkaninę wielokrotnie prasuje się przez biały papier, i tak naprawdę do

końca nie wiadomo jaki będzie efekt końcowy. Tak powstają batiki pani Lidii Kubiszal. Różnorodność twórczości

pani Lidii bierze się stąd, że nie zadowala jej jeden nurt sztuki. Ciągłe szuka i eksperymentuje z różnymi technikami. Zakochana w urokach Bornego Sulinowa, gdzie przeprowadziła się ze Szczecina siedem lat temu, wrażliwa na piękno natury i niepowtarzalnej architektury dokumentuje zmieniające się miasto. Prace pani Lidii Kubiszal można oglądać w Bibliotece Miejskiej w Szczecinku w godzinach otwarcia placówki. (B.B)

Lidia Kubiszal jest członkiem Szczecińskiego Towarzystwa Kultury oraz Klubu Seniora w Bornem Sulinowie. Maluje od dwudziestu lat. Ma w swoim dorobku prace olejne, grafiki, akwarele, tkaninę artystyczną. W ciągu ostatnich pięciu lat, zauroczona okolicami Bornego Sulinowa, poświęciła im większość swoich prac. Brała udział w wielu wystawach i plenerach krajowych i zagranicznych., zbiorowych i indywidualnych. Swoje prace wystawiała między innymi w Łodzi, Szczecinie, Kamieniu Pomorskim, Świnoujściu, Trzebieżu, Darłównu, Bornem Sulinowie, Czaplunku a także w Niemczech i na Ukrainie. W tym roku na Wojewódzkim Przeglądzie Prac Plastyków Nieprofesjonalnych w Świdwinie otrzymała I nagrodę za tkaninę artystyczną.



SALONIK SZTUKI I RZEMIOSŁA "ProArte" Galeria Przedmiotu. Antyki. Komis.

Zapraszamy do urokliwej galerii z magicznym klimatem, gdzie znajdziecie Państwo nowe i używane przedmioty tworzone z wielką pasją i z zamiłowaniem do piękna; artystyczne ozdoby do wnętrza, artykuły użytku osobistego, upominki.

Przedmioty powstały jako rękodzieło artystyczne i każdy z nich masz swoją duszę, także przedmioty zabytkowe, stare meble i inne "starocie", które możecie u nas sprzedać.

Tutaj można oglądać oraz zakupić unikatowe, tworzone własnoręcznie przedmioty: artystyczną i niepowtarzalną biżuterię, rzeźby, obrazy, ceramikę, malowane anioły, witraże, odzież artystyczną i wiele innych pięknych rzeczy.

Galeria powstała z myślą o ludziach naszego regionu, których niezwykle rękodzieło będziemy prezentować, sprzedawać i promować na mini wernisażach i gdzie będą mogli wymieniać myśli, wrażenia i doświadczenia artystyczne.

Twórców przedmiotów wykonanych własnoręcznie zapraszamy do współpracy.

Złocieniec

ul. 5-go Marca 20.

Kontakt: Jadwiga Adrianowska

tel. 509 921 203

Foto: Elżbieta Frankowska



RYBY, RYBK I SAŁATKI

Sklep rybny Mariana Michalczyka w Barwicach to jedyna tego typu placówka w mieście. Odwiedziliśmy go. Właścicielajak zwykle było, gdyż zajęty jest prowadzeniem swego drugiego sklepu w Szczecinku. Nas obsłużyła przemiała sprzedawczyni – uczynna pani Izabela. Czego tu nie ma jeśli chodzi o ryby? Wydaje się, że jest tutaj wszystko jeśli chodzi o ten asortyment. Bo można tutaj dostać na przykład dorsza, pangę czy solę. To do smażenia, prócz tego bardzo duży wybór rybek w konserwach i to nadodatk tenaż na przykład w „Biedronce”. Są śledzie, szproty i makrele, są także przepyszne byczki i za-

prawie pomidorowej, a wszystko to w granicach trzech złotych. A teraz przejdźmy do sałatek. Sałate z dodatkiem śledzia, są także z makrelą. Tyle jeśli idzie o ryby morskie. Ze słodkowodnych to trzeba powiedzieć, że najbliższe będzie święteczny karp. Jeśli będzie, gdyż tegoroczną chorobą i jeśli ta tradycyjna święteczna ryбка będzie to tylko na zapisy, które będą bardzo skrupulatnie sprawdzane. Tak czy inaczej pani Izabela zaprasza wszystkich amatorów rybek pod różną postacią do sklepu w Barwicach. Amatorom życzymy smacznego.

ac

Rozmowa z artystą rzeźbiarzem

Rogownictwo – moja pasja

- Proszę się najpierw przedstawić

Nazywam się Bartłomiej Baranowski, w środowisku od twórców historycznych zwany jestem Jerolimem Lysym

- Od kiedy zaczął się Pan interesować rzeźbiarstwem w kości i rogu?

- Moja fascynacja dawnym rzemiosłem a konkretnie rogownictwem trwa już od ponad czterech lat. A związana jest z moją wielką pasją czyli odwróconym historycznym okresem wczesnego średniowiecza.

- Co jest tak porywającego w rzeźbiarstwie w kości?

- Fascynujący w porożu jako tworzywie jest to, iż jest ono naturalne i daje naprawdę wiele możliwości zastosowania zarówno praktycznego jak i ozdobnego. Od prostych ozdób do bardziej skomplikowanych elementów przedmiotów stosowanych w życiu na co dzień.

- Co jest dla Pana inspiracją w rzeźbiarstwie?

4: Muszę zaznaczyć, iż moje wyroby nie są rzeźbami w dosłownym tego słowa znaczeniu. A jedynie ornamentem przedmiotów takich jak rękawice do noży, solnic, pojemników itp. Inspiracją dla mnie jest głównie historia, wzorów szukam w ikonografiach i eksponatach muzealnych.

- Jak długo trwa wykonanie jednej ozdoby?

W zależności od tego co tworzę czy jest to drobna zawieszka, czy też pojemnik bogato zdobiony na wykonanie potrzebuje od kilku godzin do kilku dni, czasami nawet i tygodni.

- Czy z rzeźbienia można się utrzymać?

- Niestety nie, jak zawsze to powtarzam jest to moje hobby, jak uda mi się sprzedać moje wyroby pieniądze przeznaczam na rozwijanie mojego hobby.

- Czy brał Pan udział w wystawach artystycznych?

- Dla mnie każdy pokaz, wystawa historyczna czy też festiwal jest swego rodzaju wystawą na której mogę się podzielić swoją pasją. I takich imprez była już niezliczona ilość.

- A gdzie Pan najczęściej wystawiał?

- Na wyżej wymienionych imprezach, w MUSEUM ZIEMI WALECKIEJ.

- Jakiego Pana plany na przyszłość?

- Planuję na przyszłość... cóż dalej chcę rozwijać swoje rzemiosło i umiejętności.

- Dziękuję za rozmowę.

- Dziękuję i zapraszam na moją stronę www.jolim.rycerze.net

Josef Zaczyn

ALEKSANDER – MISTRZ STOLARSKI

W drewnie kochałem się od zawsze – mówi Aleksander Korczyński, mistrz stolarski i jednocześnie rzeźbiarz amator z Drowna –

kiedy byłem małym chłopcem, robiłem sobie z drewna zabawki, rodzicom nie było stać na kupno zabawki dla mnie, dlatego sam sobie konstruowałem rozmaite pojazdy, samochody czy ruszające się zwierzęta. Już wówczas fascynowało mnie zakłętą w drewnie piękno, ale pierwsze rzeźby z prawdziwego zdarzenia zacząłem wytwarzać będąc w wojsku w Warszawie. Tam w Parku Łazienkowskim moja jednostka miała taką placówkę kulturalno-owsiatową, w której mieszcila się także pracownia rzeźbiarska. I właśnie tam zaczęły powstawać moje pierwsze rzeźby. Już wówczas interesowało mnie piękno ludzkiego ciała. Pamiętam, zobaczyłem kiedyś gęstość dnia album z rzeźbami Michała Anioła i wtedy dotarło do mnie, że to jest właśnie to o co mi chodzi i że ten renesansowy, włoski mistrz pozostanie moim niedoścignionym wzorcem. Zapartyczny w Buonarrotiego zacząłem robić całą masę szkiców, rysunków, aktów męskich i kobiecych. Polubiłem rysowanie, tworzyłem tych rysunków dziesiątki stopniowo dochodząc do coraz większej wprawy w odtwarzaniu piękna ludzkiego ciała. Najlepsze z tych rysunków stały się podstawą do powstawania moich rzeźb, które były na tyle dobre, że nadawały się na wystawę. Wystawiałem najpierw w Warszawie a później w Gorzowie Wielkopolskim i w Łodzi na ogólnopolskim plenerze rzeźbiarskim, gdzie moje prace zajęły trzecie miejsce. Ostatnimi moimi dziełami są posągi Wenus drawieńskiej i Bachusa – bożka wina. To ostatnie dzieło jest kopią rzeźby Michała Anioła – tyle, że pomniejszoną. Ale teraz mierzam kulturalizacji mojego największego marzenia. Jest nim mianowicie tworzenie w marmurze jako materiale najszlachetniejszym z szlachetnych. Lipa i dąb, drewno, w którym tworzyłem dotychczas z materiałem pięknym, ale przecież daleko im do marmuru. Szczególnie do marmuru Carraryjskiego, który planuję tu sprowadzić. Kiedy wyrzeźbię kilka dzieł w tym właśnie marmurze, będę czuł się artystą spełnionym, bo rzeźba to moja pasja, to kwintesencja mojego życia.

Jerzy J. Karkoszka

III edycja Otwartych Zawodów Spinningowych o Puchar Burmistrza Drowna

W dniu 2 października 2011 r. odbyła się III edycja „Otwartych Zawodów Spinningowych o Puchar Burmistrza Drowna”. Zawody zostały przeprowadzone na jeziorze Dubie-Adamowo. Organizatorem zawodów było Koło PZW nr 1 w Drownie przy udziale Urzędu Miasta w Drownie oraz WOPR w Drownie. Poranek przywitał nas lekkim chłodem i mgłą, no ale cóż... jesień. Ogódek 7^{ty} rozpoczęły się zapisy zawodników na stacji WOPR przy stadionie miejskim w Drownie. O godz. 8⁰⁰ została wciągnięta flaga Koła PZW na maszt i tym samym Zawody zostały otwarte. Następnie głos zabrał Prezes Koła Kol. Marian Parada, który powitał zawodników, przypomniał regulamin amatorskiego polowu ryb oraz zasady organizacji sportu wędkarskiego. Następnie pada komenda ze zwołującą na polów ryb. Poranny chłód tylko wspomnieliśmy nastroje zawodników, którzy dość



jak zwykle duże. Następnie posiedzenie i narada komisji sędziowskiej i wyniki są już gotowe!

1 miejsce kol. Marek Hynek-Drowno

2 miejsce kol. Krzysztof Burger-Drowno

3 miejsce kol. Waldemar Demczuk-Stargard

Prezes Koła Kol. Marian Parada zarządził zbiór-



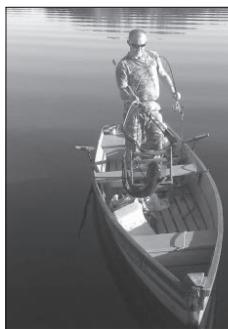
skę wszystkich zawodników, w celu podsumowania zawodów. Na początku zbiórki powitanie zaproszo-

ny wraz Prezesem Kołokol. Marianem Paradą wręczył zawodnikom wraz z dyplomami i pamiątkowymi medalami, który ufundowało Koło P.Z.W. w Drownie.

Nagrodę za największą rybę ufundował i wręczył Komendant WOPR p. Jerzy Lechnia. Następnie głos zabrał Burmistrz Miasta Drowna p. Andrzej Chmielewski, który podziękował wszystkim przybyłym w zawodach, za udział w zawodach, za sportową i zwyciężającą w duchu Fair Play oraz zaprosił wszystkich za rok, na następną edycję pucharu. Po tak miłym akencie zawodów, wszyscy zebrani udali się na poczęstunek kulinarny, w czasie którego rozmawiano nie tylko o samych zawodach, ale przede wszystkim o pięknie naszego jeziora oraz niespotykanych walorach samego Drowna.

W imieniu Zarządu Koła P.Z.W. w Drownie składam podziękowania wszystkim, którzy byli zaangażowani w organizację zawodów i do zobaczenia za rok.

Z wędkarskim pozdrowieniem Aleksander Dementiew. A tuż po zawodach, pięknym wieczornym popasem się nasz kol. Adam Zarecki, który złapał wspaniałą sumę, potwierdzając samym, iż Nasze jezioro obfitują w wiele dużych okazów ryb.



SZKOLENIA PRACOWNIKÓW ŚWIETLICOWYCH W GMINIE KALISZ POMORSKI

Pracownicy świetlic działających w Gminie Kalisz Pomorski przystąpili do

arteterapii i rozwoju osobistego w celu poprawy jakości funkcjonowania świe-

Kultury w ramach programu Dom Kultury+. Szkolenia mają na celu podniesie-

nienie ich kwalifikacji w zakresie działań animacyjnych oraz w zakresie poprawy komunikacji. W ramach szkoleń zaplanowane są ćwiczenia z zakresu samowiadomości i rozwoju osobistego, bezpośredniej komunikacji, asertywności, poznania technik twórczego myślenia. Zajęcia z zaproszonym pedagogiem i arteterapeutą ułatwią pracownikom prace na świetlicach wiejskich, wzbogacając ofertę dla dzieci i młodzieży, dostarczą nowych metod pracy oraz wpłyną na uświadomienie własnego potencjału i zdolności.

Pierwszy etap szkoleń odbył się w weekend 18-20 listopada. Były to warsztaty z zakresu pedagogiki sztuki i arteterapii wprowadzone przez doświadczoną trenerkę pedagoga -

panią Dorotę Izdebską. Szkolenie miało formę ćwiczeń i warsztatów artystycznych, nauki gier i zabaw. W ramach zajęć odbył się również wykład z zakresu pedagogiki sztuki i pedagogiki zabawy oraz po-

kaz multimedialny z zakresu działalności z dziećmi i młodzieżą w ramach edukacji poprzez sztukę. Dzięki temu szkoleniu ruszamy do pracy pełni pozytywnej energii i ciekawych pomysłów.



udziału w szkoleniach pod nazwą „Szkolenia pracowników świetlicowych z zakresu pedagogiki sztuki,

tic wiejskich”, które są szkoleniami uzupełniającymi dofinansowanymi przez Narodowe Centrum

nie kompetencji pracowników świetlicowych w zakresie kształtowania wizerunku Ośrodka Kultury, pod-



DomKultury+



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

Z ŻYCIA LGR SZCZECINEK ZAKOŃCZYŁ SIĘ II NABÓR WNIOSKÓW O DOFINANSOWANIE

Stowarzyszenie Lokalnej Grupy Rybackiej „Partnerstwo Drawy” w Szczecinku informuje, że w dniu 04 listopada 2011 r. zakończył się II Nabór wniosków o dofinansowanie w ramach środka 4.1 Rozwój obszarów zależnych od rybactwa z wyłączeniem operacji polegają-

cej na funkcjonowaniu lokalnej grupy rybackiej oraz nabywaniu umiejętności i aktywizacji lokalnych społeczności w ramach Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013” na operacje w zakresie dwóch obszarów

wsparcia:

1. „Restrukturyzacja i reorientacja działalności gospodarczej oraz dywersyfikacja zatrudnienia osób mających pracę związaną z sektorem rybactwa w drodze tworzenia dodatkowych miejsc pracy z ostatnim sektorem”
2. „Podnoszenie wartości produktów rybactwa, rozwój usług na rzecz społeczności zamieszkującej obszary zależne od rybactwa”.

Nabór trwał od 26 września do 04 listopada. Ogółem złożono 14 wniosków o dofinansowanie na ogólną kwotę **1.187.357,59 zł**. Wnioskodawcami w pierwszym obszarze wsparcia, w którym złożono 2 wnioski, są przedstawiciele sektora rybackiego, natomiast w drugim obszarze, w którym złożono 12 wniosków, wnioskodawcami są przedstawiciele sektora społecznego – gospodarczego. Wszyscy wnioskodawcy ubiegają się o środki finansowe na podejmowanie i

rozwój działalności gospodarczej.

Wnioski są bardzo różne i bardzo ciekawe. 17 listopada b.r. podczas Posiedzenia Komitetu Stowarzyszenia LGR zapadły wstępne decyzje w sprawie wy-

łożonych wniosków jest satysfakcjonująca, zważywszy że czas promocji programu PO RYBY 2007-2013 był krótki. Pracownicy biura LGR „Partnerstwo Drawy” w Szczecinku, po cząwszy od czerwca b.r.

wniosków. W drugim naborze, jak wynika z powyższych danych złożono łącznie 14 wniosków, co daje nam ogólną liczbę 54 wniosków. Cieszymy się takim zainteresowaniem i taką ilością złożonych wniosków. Pamiętajmy, że ci którzy składają wnioski i ubiegają się o dofinansowanie mają ogromną szansę na realizację swoich pomysłów, natomiast ci którzy nie spróbują, takich szans nie mają. Korzystając z okazji zachęcamy do korzystania z naszej strony internetowej lgr.szczecinek.pl, gdzie znajdują się najważniejsze informacje z życia Lokalnej Grupy Rybackiej. Ponadto informujemy, że wszelkie niezbędne informacje mogą Państwo uzyskać od pracowników biura LGR „Partnerstwo Drawy” w Szczecinku: nr tel.: (0-94) 37-292-63 lub e-mail: biuro@lgr.szczecinek.pl.

Wszystkim życzymy powodzenia.

Biuro LGR
„Partnerstwo Drawy”



boru operacji do dofinansowania. Teraz czas dla Wnioskodawców na ewentualne odwołania w sprawie reasumacji oceny złożonych wniosków. Alokacja środków finansowych przeznaczonych na ten właśnie nabór wyniosła ogółem 1.463.010,20 zł. Pragniemy zauważyć, że ilość

prowadzą działania informacyjno-szkoleniowe na obszarze 9-ciu Gmin członkowskich i starają się dotrzeć do wszystkich zainteresowanych uzyskaniem dofinansowania. Przyjmujemy, że w pierwszym naborze wniosków o dofinansowanie w ramach PO RYBY2007-2013 złożono 40



A amerykańska przygoda

A amerykańska przygoda to mało spotkanie wyobraźni rzeczywistością. Lata przyswajanych informacji prasowych, scen filmowych oraz opowieści podróżniczych znających, zdokony się z realnym dnem amerykańskiego grania codziennego. Z moim udziałem

Warto być liderem

Polsko – Amerykańska Fundacja Wolności od kilku lat we współpracy z Ambasadą USA na zlecenie Departamentu Stanu USA organizuje wyjazdy studyjne dla przedstawicieli aktywnych środowisk lokalnych w celu obserwacji przemian społecznych w Stanach Zjednoczonych. By brać przykład i starać się czerpać z tej wiedzy przy lokalnym rozwijaniu naszych małych ojczyzn. Dostać się do tej grupy jednak nie było takie proste. Dotychczasową pracę, zaangażowaniem społecznym oraz zainteresowaniami trzeba było wyróżnić się spośród prawie dwustu osób, którzy złożyli swoją

podczas naszego 10 dniowego pobytu i podróży, mieliśmy okazję lecieć 12 samolotami. Dlatego mieszkańcy USA bardziej szanują czas i częściej wybierają transport lotniczy aniżeli tradycyjnie środki przemieszczania się lądem.

Program pobytu był tak przygotowany, byśmy mieli możliwość porównania i indywidualnego spojrzenia na działalność lokalną, funkcjonowanie samorządu czy umiejętność współpracy międzyludzkiej. Mieliśmy możliwość odwiedzić okolice Memphis, Jackson Hole w stanie Wyoming, Philadelphię oraz Washington. Różnorodność krajobrazu lotniczego, architektury i otaczającej natury była ogromna. Jednak jest jedna rzecz, która łączy mieszkańców niezależnie od miejsca zamieszkania – przywiązanie do flagi, dumy narodowej i specyficzne podejście do człowieka.

Zaufanie, samodzielność, tolerancja

Ogromnym zaskoczeniem była obsługa w samolotach. Raz mężczyzna w

wielkiej gminy Jackson, która opowiadała o wsparciu organizacji społecznych działających w mieście. Interesowało nas w jaki sposób urząd monitoruje realizację projektów, a w szczególności wydawanie publicznych pieniędzy. Okazało się że trudno było nam wytłumaczyć o co chodzi, a Pani zrozumieć cel zadane pytania. Tam nie takiego nie funkcjonuje, gdyż jeśli organizacja spełnia warunki formalne, jest zarejestrowana i wyraża w piśmie chęć zrealizowania zadania, to dlaczego ma tego nie robić? Logicznie.

W innym miejscu słuchaliśmy co dobrego dla mieszkańców robi wydział urzędu miasta Philadelphia. W związku z tym, że całe miasto objęte jest siecią szybkiego Internetu, przeciwko wykluczeniu niektórym biednym będą rozdawane za darmo notebooki. Będą mieli szanse wykorzystać Internet do wyjscia z biedy. Na pytanie jak zabezpieczają się przed ewentualnym sprzedaniem czy też uszkodzeniem darowanego sprzętu, szef wydziału przyznał się że nie brali tego pod uwagę.

Generalnie wszelkie działania jeśli są zgodne i potrzebne mają pełną aprobatę zlecającego, a ich realizatorzy otrzymują mandat zaufania i samodzielności w podejmowaniu wszelkich decyzji przy jego realizacji.

Samorządowe życie

Samodzielność, otwartość i zaangażowanie spo-



Grupa przy miejscu gdzie zginął Martin Luter King

leczne – tak w skrócie można określić działalność samorządów amerykańskich. I tutaj w kilku słowach opisać jak to działa w miastach. Mieliśmy okazję uczestni-

Memphis. Było spotkanie z władzami gminy Jackson i powiatu Teton – w jednym z najbogatszych obszarów nieopodal parku Yellowstone, gdzie obszary chronione

Do prowadzenia urzędu zatrudniani jest menadżer, który zajmuje się zarządzaniem. Rada składa się z 5 osób, które pełnią raczej funkcję zarządu. Na posiedzenia zapraszani są mieszkańcy, którzy mogą proponować podejmowanie pewnych działań przez Radę. Mieszkańcy tworzą spośród siebie społeczne komisje, w których zajmują się monitorowaniem lub proponowaniem działań na rzecz miasta. Rada wysłuchuje to, co mają do powiedzenia obywateli, natomiast zabierając głos mieszkańcy mają prawo poprosić burmistrza o sprawdzenie notatek, czy na pewno zanotował tą sprawę o której była mowa.

Zabierając się do spisywania wspomnień i ciekawostek, zdałem sobie sprawę że ogrom informacji obserwacji nie pozwolił mi w choć niewielkim procencie przybliżyć to czego bylibyśmy uczestnikami. Pozostaję mi więc zaprosić do kontynuacji lektury wkrótce.

Krzysztof Zacharzewski



Pracownicy sklepu Apple

ofertę. Jedynie 10 z nich miało okazję w tym przedsięwzięciu uczestniczyć. Tym bardziej atrakcyjnym wyjeździe, bo w całości finansowanym przez stronę Amerykańską.

Podróże

Stany Zjednoczone są krajem, po którym dość specyficznie można się przemieszczać. Choć sieci drogowe pokrywają prawie cały kraj (77 tysięcy kilometrów długości), jakość dróg nie stanowi aż takiego problemu jak w naszym kraju. Pociągami również można bez problemu się przemieszczać. Do dyspozycji mamy ponad 220 tysięcy kilometrów torów.

Tylko jest tutaj jeden mały szczegół. Odległości pomiędzy stanami – których jest 50 – są tak duże, że jedną skuteczną i popularną formą podróżowania są samoloty. Dla przykładu

okolicach 60 lat, który wraz z kolegą z „większym brzuskiem” podawał poczęstunek i był do dyspozycji pasażerów. W innym samolocie słudne starsze panie, które rześko biegały wykonując swą pracę stewardessy. Innym razem w BANK of AMERICA obsługiwała mnie „pulchna” murzynka z długimi dreadami. Takich sytuacji, gdzie byłem zaskoczony obsługą, wyglądem czy kolorem skóry było sporo. Okazuje się że każdy człowiek ma taką samą szansę do wykonywania każdej pracy. I głównym wyznacznikiem przydatności i wyboru do pracy jest odpowiednie przygotowanie i chęć do jej podjęcia. Wygląd zaś, niema tu znaczenia. Niesamowicie.

Inną ciekawostką jest zaufanie do drugiego człowieka. Mieliśmy dla przykładu spotkanie z przedsta-



Stewardessa w samolocie

czyć z kilku ważnych spotkaniach. W Memphis podczas sesji Rady Miejskiej otrzymaliśmy tytuł honorowego mieszkańca miasta. Obserwowałem posiedzenie rady w Reading – miasteczko z chyba największym bezrobociem w USA oraz jedyny obiad z Burmistrzem Collierville, gdzie dowiedzieliśmy się jak żyje „prowincjonalna” gmina, około godzinę jazdy od

zajmują 95% powierzchni stanu Wyoming.

Kadencja zarówno burmistrza jak i rady trwa różnie i sami mieszkańcy mogą decydować o wielu rzeczach związanych z funkcjonowaniem samorządu.

Burmistrz wybierany jest w wyborach powszechnych. Pracuje na 1 etatu i przez czas trwania kadencji godzi pracę samorządową z działalnością zawodową.



Sesja rady miasta Memphis

STRAŻ BARWICKA

Wypowiedź Komendanta Straży Miejskiej w Barwicach, Zbigniewa Raźniaka

Nasza Gmina jest typową gminą popegeerowską. Wielkich zagrożeń u nas nie ma. Największe Kłopoty sprawia nam młodzież nastoletnia uczęszczających do gimnazjum i liceum. Oni często



wyszczynają awantury, są po prostu niewyżycialnie demolujać ani nie niszczyć tak, że to nie jest typowe zagrożenie. Na terenie naszej gminy nie ma elementów kryminogennego, być może dlatego nie ma tu częstych włamań i kradzieży gdyż te naprawdę należą do rzadkości. Niewątpliwym problemem w gminie jest alkoholizm ale ci pijacy leżący na trawnikach czy chodnikach też trafiają się nieczęsto. My, strażnicy nazywamy ich "leżakami" i najczęściej odwozimy naszym samochodem do miejsca zamieszkania, no chyba, że klient jest nieprzytomny – wówczas wzywamy pogotowie, które zabiera delikwenta do szpitala, gdzie pozostaje do wytrzeźwienia. No chyba, że taki nie trzeźwy wszczynia burdę, wówczas wzywamy policję, która zabiera takiego gościa do policyjnej izby zatrzymań. Ale to są naprawdę sporadyczne wypadki. My jako straż staramy się też nie wlepić mandatów i jeśli ktoś na przykład parkuje na zakazie to najczęściej kończy się na upomnieniu, bo my nawet nie mamy blokady do kół. Jesteśmy w posiadaniu przenośnego fotoradaru, ale nie staramy się nim zarabiać, przykładowo za cały 2010 rok zarobiliśmy dla gminy sto osiemdziesiąt tysięcy złotych co przecież w skali roku nie jest jakąś sumą porażającą. Tym bardziej, że my jako straż nie zobaczyliśmy zbyt kwoty ani złotówek, wszystko poszło na bieżące remonty gminnych dróg. Nasza rola jako straży miejskiej ogranicza się do typowej prewencji. Ot, godzimy zważonych, pomagamy niepełnosprawnym przy przejściach dla pieszych, łagodzimy wybuchowe nastroje nastolatków, po prostu jesteśmy dla społeczeństwa i tylko pilnujemy porządku.

Alicja Czernicka

Szrotówkowi - do widzenia

Uczniowie klasy VI i VI Szkoły Podstawowej w Piaskach przyłączyli się do ogólnopolskiej akcji "Pomóżmy kasztanowcom". To ogólnopolska akcja pod patronatem Fundacji Nasza Ziemia, Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej i Lasów Państwo-

wych. Jej celem jest ograniczenie liczebności szkodliwego kasztanowca - szrotówka kasztanowca, poprzez grabienie i utylizację liści. W tych dniach, uczniowie zebrali 30 sztuk 120 litrowych worków liści kasztanowca.

Zostały one utylizowane przez pracowników wyznaczonych przez Urząd Miejski. Uczniowie grabili liście na drodze do Lińca. Pogoda dopisała, humory także, zapaliliśmy z równość. Nadleśnictwo Połeczyn



dotarczyło worki i rękawice, Urząd Miejski Barwice cukierki dla dzieci biorą-

cych udział w akcji. *Informacja i Foto SP w Piaskach*

"TWÓJ STAW" Z OSTROWIC

Mariusz Kaziszyn z Ostrowic prowadzi swoją firmę w Ostrowicach od

o klimatyzacji kabiny czy choćby o ogrzewaniu jej. Dlatego wewnątrz maszyny

kupił teleskop o stu sześćdziesięciu dziewięciokrot-

patrzy w gwiazdy. Najbardziej frapuje go księżyc z

na ten temat, bo to jego prawdziwa pasja. Tak więc



dwóch lat. Wcześniej przez koleżnę dwa lata pracował na umowę zlecenia. "Twój staw", bo tak nazywa się firma, zajmuje się właśnie kopaniem stawów. Prócz tego pan Mariusz pogłębia także rzeki i kopie głębokie rowy. Swoje prace wykonuje właściciel przy pomocy koparki linowej "Waryński" KM251. Wbrew pozorom pan Kaziszyn nie narzeka na brak zleceń. Sezon na kopanie jest od wczesnej wiosny aż do późnej jesieni. Martwym sezonem jest jedynie zima, bo wtedy ziemia jest zamrożona i koparka nie pracuje. W ogóle zła koparka jest cała fura kopotów. Bo koparka pana Mariusza to egzemplarz bardzo wiekowy. Tutaj się pracuje wszystkimi kończynami a hałas jest taki, że jak mówi właściciel trzeba wkładać stopy do uszu bo od huków można zwariować. Ponadto wówczas, gdy produkowano "Waryńskiego" nie było mowy

o klimatyzacji kabiny czy choćby o ogrzewaniu jej. Dlatego wewnątrz maszyny kupił teleskop o stu sześćdziesięciu dziewięciokrot-



nym powiększeniu. Przy pomocy tego sprzętu w pogodnej nocy biznesmen

je go górami i kraterami. Ale w ogóle pasjonuje go nocne niebo. Dużo czyta

zyje pan Kaziszyn od parki po teleskop. *Franciszek Zawoja*

MOŻEMY ZASŁONIĆ WSZYSTKO!

Plisy, Rolety tkaninowe, Żaluzje aluminiowe i drewniane, Markizy, Rolety zewnętrzne czy Moskietery to tylko wybrane propozycje firmy VERTICAL WOJCIECHOWSKI ze Szczecinka. Firma istnieje na rynku już od ponad dwudziestu dwóch lat!

W tym czasie zaskarbiła sobie szeroką rzeszę klientów usatysfakcjonowanych ze swoich zakupów w tej firmie. Firma VERTICAL WOJCIECHOWSKI oferuje najszerszą w regionie gamę produktów potrzebnych do nowoczesnego jak i klasycznego wystroju okien.

Właścicielami tej rodzinnej firmy są Zbigniew i Piotr Wojciechowski. Salon Firmowy z bogatą eks-

pozycją wyrobów mieści się przy ulicy Karlińskiej 9L na osiedlu Zachód i jest czynny od poniedziałku do piątku w godz. 10-18.

Poza tym cała oferta sięprzycylica Karlińskiej 9L wraz z galeriami zdjęć wyrobów znajduje się na stronie www.vertical-rolety.pl



“Piękno należy wspierać – tworzy je niewielu, a potrzebuje większość” Goethe

Przyroda zawsze fascynowała artystów swoim pięknem. Malowane piórem i pędzlem pejzaże zachycają, umożliwiają nam podziwianie miejsc i zjawisk, których inaczej być może nigdy nie ujrzeli b y ś m y .

Szczególnie cenne są poświadczone natu r z e dzieła poetów i pisarzy. Słowo odzyskuje swą moc stwarzania i o t w i e r a przed naszymi oczyma świat cudownej urody krajo b r a z ó w . Dzięki literaturze możemy, siedząc w wygodnym fotelu, odwiedzać górskie s z c z y t y , urocze doliny, puszcze, spacerować b r z e g i e m morza czy przeglądać się w gładkiej tafli jeziora. Ukazują nam się wschody i zachody słońca, oświetla nas wiatr, którego słowa tak wyraźnie słyszymy, zachycamy się zwiewnością i lekkością mgły. Czasem przyroda jest groźna i napawa nas lękiem; jak łatwo poczuć się zagubionym w mrocznym lesie, gęstym, wzniesionej mglenie, na wzburzonim morzu...

Nie ma chyba bardziej odpowiedniego dla artystycznych dusz miejsca niż nasze Zielone Miasteczko, w którym swoją przystań życiową znalazło wielu malarzy, pisarzy, poetów a nawet reżysjerzy. Jedną z tych niepospolitych postaci mieszkających w Bornem Suliniowie jest pani Ewa Szwarz. Zapisała się w krótkiej historii miastajako “nieoprawna społecznica”, swoją energią i pomysłami potrafiła wielu nakłonić do najbardziej szalonych pomysłów. W 2001 roku zorganizowała pierwszą w naszym mieście, wystawę prac plastyków

malarzy pod patronatem Urzędu Miasta i Gminy. Stworzyła w Bornem Środowiskowe Koło PCK, a jedną z jej inicjatyw było zorganizowanie mikolajkowej zabawy dla tysięcy dzieci z całej gminy Bornego Suliniowa. Przedsięwzięcie na pierwszy rzut oka niewykonalne, okazało się wielkim sukcesem pani Ewy i sponsorów.

Do dzisiejszego dnia nigdy nie odmawia pomocy, zawsze gdy zajdzie potrzeba wynajdzie jakiś sposób, żeby zorganizować pomoc, choć PCK już nie ma, a i chętnych do sponsoru coraz mniej. Ta wrażliwość na cudzą niedolę zapewne wiąże się z artystyczną, a przez to niezwykle wrażliwą duszą Ewy Szwarz.

-E.S. - Nie spalam kilka nocy, żeby nad tym wszystkim z a p a n o w a ć. Jeździłam, prosiłam, od sponsora do sponsora, żeby wszystko było jak to się mówi “zapięte na ostatni guzik”. W końcu to masowa impreza, spora odpowiedzialność i mnóstwo formalności. Dużo mnie to kosztowało, to było wielkie przedsięwzięcie, ale radość maluchów była tego warta. Była ogromna choinka, mnóstwo prezentów, każde dziecko dostało sporą paczkę, mieli profesjonalistów którzy ich bawili, to było cudowne oglądać to gigantyczne widowisko i widzieć radość tych naszych dzieci.” Po dwóch latach swojej działalności awansowała do zarządu szcześcińskiego. W 2006 roku została wybrana do Krajowej Rady Reprezentantów PCK w Warszawie. Jak sama mówi, wszystkie te lata poświęcone działalności PCK na rzecz wielu potrzebujących były spełnianiem siebie poprzez pomoc innym. W 2007 roku borneńskie koło PCK było prężną i dobrze działającą organizacją, którą to pani Ewa Szwarz przekazała w całym mającacie prawa swoim następcom, po czym skierowała swą niespożytą energię na zwiedzanie świata i dmuchanie w domowe ognisko. Do dzisiejszego dnia nigdy nie odma-

wia pomocy, zawsze gdy zajdzie potrzeba wynajdzie jakiś sposób, żeby zorganizować pomoc, choć PCK już nie ma, a i chętnych do sponsoru coraz mniej. Ta wrażliwość na cudzą niedolę zapewne wiąże się z artystyczną, a przez to niezwykle wrażliwą duszą Ewy Szwarz. Oprócz społecznego i charytatywnego zaangażowania w ludzkie sprawy pani Ewa pisze wiersze. I nie są to tylko ulotne strofy opisujące niekwestionowane piękno borneńskiej ziemi. To także pełne głębokiej refleksji nad harmonią i doskonałością świata i naszym w nim miejscem.

Zakochana w swoim mieście pisze o nim prostymi słowami, w których zawarła to, co dla niej najważniejsze:

Moje zielone miasto”

Gdybym musiała kiedyś wyjechać z Bornego Suliniowa to rozpaczać mnie całą pochłonie jezioro mój krzyk na dzień schowa. Lasy zasumają rzewnie jakby na pożeganie, a chmury ciężkie jak otów nad moją głową zaplaczą, wiem, że to będzie zdrada, choć miasto w sercu zachowam. Opowiem innym gdzie będę, że jest takie miasto kochane, młode, zielone, piękne, gdzieś w lesnej ciszy schowane. Z data od zgiełku i spalin, czas płynie sennie, leniwie. Tu każdy rośnie z miastem, buduje swe skryte marzenia. Miasto ma swą tajemnicę, tak jak w legendach podziemia. W herbie Mojego miasta, zielona lipa stoi, jest na słonecznym polu, więc mroków się nie boi. Nad Moim miastem kochanym gromada ptaków śpiew, gdzie indziej jest tak pięknie? gdzie mocniej szumi drzewa?

jezior, gór i dolin, nie autostrad, betonowych gmaszysk i zatrutych wód. W 2008 roku z ini-

zycja” wydany również przez Urząd Miasta. Miała też swój Wieczór Autorski w Szczecińku

ściare, zwidziała kawał świata, poznała mnóstwo ciekawych ludzi, ma wspaniałego męża i



niem miejscem. Czytając również pani Szwarz, ma się wrażenie, że wręcz nakazuje zatrzy-

Oprócz społecznego i charytatywnego zaangażowania w ludzkie sprawy pani Ewa pisze wiersze. I nie są to tylko ulotne strofy opisujące niekwestionowane piękno borneńskiej ziemi. To także pełne głębokiej refleksji nad harmonią i doskonałością świata i naszym w nim miejscem.

mac się na chwilę by dostrzec to piękno. Jest to szczególnie ważne dziś, gdzie na nowo uczymy się miłości i szacunku do swej matki - ziemi, mogąc utracić najcenniejszy skarb, swój jedyny prawdziwy świat; świat natury. Nie zastąpi go betonowa pustynia. Jesteśmy dziećmi puszczy,

czajmy Urzędu Miasta i Gminy Bornego Suliniowa, oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej został

zorganizowany przez Ośrodek Kultury wraz ze szcześcińską Ligą Kobiet okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Uczestniczyła w wielu Wieczorkach Poetyckich wyłącznie organizowanych przez borneński Ośrodek Kultury. W natłoku spraw życia codziennego zawsze znajduje czas na napisanie kilku strof oswoim zielonym mieście i o tym w jej duszy gra, bo *Poezja jest spowiedzią duszy, a nie wytworem ludzkiej myśli. A inspiracja czy natłumienie, jeżeli ma przysięć, to przyjdzie niezależnie od wszystkiego. O swojej twórczości mówi tak: “Mojaepozycja należała do mnie, do mojego serca, ale przede wszystkim do tych, dzięki którym ją stworzyłam”.*

Uważa się za szczę-

syna Artura z którego jest bardzo dumna. Zazariła go swoją miłością do Bornego, Artur robi przepiękne zdjęcia a kilka z nich trafiło do wydanego przez Urząd Miasta przewodnika po naszej ziemi. Otwarta na wiedzę i ciekawych świata ludzi, zawsze skora do pomocy, emanująca wrodzoną pozytywną energią, odnosząc się do współczesnej literatury można śmiało powiedzieć, że pani Ewa Szwarz jest zwym przykładem Wojownika Świata, który wie, że zaden człowiek nie jest samotną wyspą. Wie, że nie może walczyć sam. Jakiekolwiek byłyby jego zamiary, zawsze potrzebuje innych ludzi.

**Józefa Jankowskiego - jednego z drowskich pionierów
- wspomniany ciąg dalszy**

POJEZIERZE NASZE - REGION DZIKIEGO ZACHODU

Trzeba wiedzieć, że nasze Pojezierze to w przeciwieństwie do reszty Polski był regionem w pełni zelektryfikowanym i zurbanizowanym. Tutaj każda miejscowość leżąca w pobliżu wody miała własną elektrownię wodną, która ją zasilala w energię elektryczną. Tak samo było z Drawskiem. Miasto było zasilane przez elektrownię w Wolicznie.

W 1945 roku po działaniach wojennych uruchamiają ją pan Szczepański - ojciec Henryka Szczepańskiego, właściciela dzisiejszej kopalni kruszywa, uruchamiają ją wraz z Romkiem Golińskim, przedwojennym

Pierwszy urząd miasta był na ulicy Ratuszowej. Pierwsza Rada Powiatowa była na pl. Konstytucji. Tam byli przyjmowani repatrianci, tam ich karmiono bo była tam nawet kuchnia specjalnie dla nich.

dukty. Tam miały być węzły łączności. Od wojny minęło 65 lat, ani jednego miasta nie podłączyli Polacy, a dzisiejsze drogi? Lepiej nie pytać mnie bo jestem czuły na tym punkcie. W końcu za kółkiem spędziłem 58 lat. Ale wracając do rzeczy. W 1947 roku Ruscy nas z błogosławieństwem opuścili. Z tym, że tam gdzie mieszkali wcześniej wszystko zabijali deskami. Po to by zatrzymać miejsce dla ludzi, których miano tu przywieźć ze wschodu. I tak się stało. Dla przykładu cała ulica Mazurska została zasiedlona później przez powracających z Syberii.

W 1947 roku Ruscy nas z błogosławieństwem opuścili. Z tym, że tam gdzie mieszkali wcześniej wszystko zabijali deskami. Po to by zatrzymać miejsce dla ludzi, których miano tu przywieźć ze wschodu. I tak się stało. Dla przykładu cała ulica Mazurska została zasiedlona później przez powracających z Syberii.

nicznego, które było przy ulicy Starogrodzkiej i tam też zaczynałem swoją pracę, swój start w dorosłe życie. Ale co do historii samego miasta. Muszę

do szkoły to musiały także iść do pracy - a to jako goniec do biura, a to jako pomocnik listonosza, jako gazeciarz. Ja poszedłem do pracy w ogrodnictwie. Do gospodarstwa ogrod-

gdzie dzisiaj tylko muszla była inna. Za muszłą był kompleks składający się z eleganckiego hotelu, kina i restauracji. Dziś po tym już nie ma śladu. Wszystko zniszczyli Ruscy. Wszystkie cegły ze zniszczonych budowli poszły na budowę Placu Konstytucji. Były to lata pięćdziesiąte. Pierwszy urząd miasta był na ulicy Ratuszowej. Pierwsza Rada Powiatowa była na pl. Konstytucji. Tam byli przyjmowani repatrianci, tam ich karmiono bo była tam nawet kuchnia specjalnie dla nich. Tam gdzie jest teraz nowe nadleśnictwo był pierwszy tartak. Oczywiście poniemiecki. Tam pracowali pierwsi drowscy drzewiarze. Później ten obiekt został przekształcony w stolarnię, która funkcjonowała aż do powstania nowego nadleśnictwa. Te rejonu po nieważ nazywały się "Miejski Dwór". Tak ruszało Drawsko po wojnie, tak ruszało całe nasze Pojezierze. To co się wówczas liczyło to chęć do pracy i szacunek jednego

CZY TE USTA MOGĄ?

Widomą rzeczą jest to, że każdy wędkarz to urodzony gawędziarz i lejwoda.

Dla niego ta ryba która uciekla mu z haczyka, to była ta największa, [nie widział ją na oczy, ale zmierzili] zważył oczami wyobraźni]. Zawsze zwała na wszystkich i wszystko swoje wędkarskie niepowodzenia Ma zał do pogody i księżycza, rodziny kiedy wraca do domu o pustej siacie.

Alc kiedy siedzi nad wodą, [zapartowny w spławik, wówczas jest w siódmym niebie. Dla niego najważniejsze jest drgnięcie spławika, niż, myślenie o kłopotach dnia dzisiejszego. Z naszego wędkarskiego konika największą frajdę

Mają nasze żony, [wiem to z własnego doświadczenia], kiedy widzi że jej ukochany wybiera się na ryby, wówczas dzieją się różne ciekawe rzeczy, ukochana połowka tworzy przeszkody nie do przebycia aby opóźnić wyjście męża z domu. Repertuar mają ogromny a to nieoczekiwane zakupy, sprzątanie piwnicy czy malowanie korytarza. Świećnie umiają to wykorzystywać, one doskonale wiedzą że nie ma takiej siły która by zatrzymała wędkarza w domu.

Niech i grzmi i leje on i tak postawi w swoim, będzie nad wodą.

Co ma zrobić w domu i tak zrobi. Bo ryba i woda jest silniejsze od niego to bakcył który siedzi nim i draży jego umysł bez przerwy dlatego żyje tą nadzieją że to dzisiaj będzie ta wielka wymarzona ryba.

Jeśli jego marzenia leżą w gruzach on to widzi inaczej, trudno, dzisiaj mam niepowodzenie ale trzeba żyć nadzieją, bo jutro też jest dzień, więc?

Najbardziej fascynujące są rozmowy wędkarzy, kiedy jeden drugiego chce oszłomić swoimi rekordami lub sposterzeniami z nad wody.

Znam takich, którzy na temat ryb mogą mówić bez przerwy nawet godzinę, budowy ryb kształtu łusek i ich zachowań.

Alc zobacz na co on łowi i jak ma sprężone teoretycznie prawie wie wszystko.

Praktycznie laik do kwadratu, wędka na rekiną tyła gruba że konia można uwiązać a haczyk

szkoda słów, ten "super" wędkarz nie łowi on straszny ryby.

Najbardziej utkwili mi w pamięci Jan p. zapalony wędkarz i pszczelarz, mieszkał na Osiedlu pracowaliśmy wówczas w POMie, ja jako spawacz on jako kowal

Miał niewzwykły talent do opowiadania i nabebrania słuchaczy, że to co on mówił jest prawdą i tylko prawdą.

A jaka to była prawda, przeczyciajcie to się dowiecie.

Opowieść pierwsza:

"Po wywołaniu w latach pięćdziesiątych w Drawnie ryb było zastrzeżenie, to nie to teraz, że zwykłej szpilki robiło się haczyk, żyłka od zmywaka, kij zycyjana leszczyzna, bambus to był rarytas. Ryby brały aż się serce radovalo."

Łowiem wtedy z Henkiem D. Mieliśmy starą krype może kiedyś była łodzią, ale nam to wystarczało. Wypływaliśmy niedaleko mostu bo tu brały ryby, ale przesłaadowało nas Jakies fatum, przy dnie coś tam było bo raz po raz zrywaliśmy haczyki co było tego przyczyną nie wiedzieliśmy.

W końcu Heniek nie wytrzymał a był to poćciekany lata, rozebrał się i zanurkował

Po długiej chwili nurzył się z wody i krzyczy, czy ty wiesz co tutaj jest a skąd mogę wiedzieć, zatopiony niemiecki samolot, trzeba będzie wykombinować cięgnik linę i wytagarny to cholernie z wody, jeszcze na tym zarobimy. Na drugi dzień zbiegowisko sensacja na całej Drawno, połowa mieszkańców przyszła popatrzyć co się będzie działo.

Heniek zanurkował pociągając za sobą linę dość długo siedział pod wodą, wreszcie ukazał się na powierzchni i krzyczy Jasiu włączaj cięgniki ...Ale samolot ani drgnie lina napięta do granic wytrzymałości a samolotu nie widać.

Heniek powtórnie zanurkował i mówi do Jasia, wiesz dlaczego ten samolot nie chciał ruszyć z wody bo go niemiecki pilot zablokował i była hamulca?

No i co wierzyć? Lisiecki

energetykiem. A tutaj w regionie praktycznie każda miejscowość była położona bliżej lub dalej od wody. Dlatego każda miejscowość miała własną niedużą elektrownię i każda miała własną energię. Tak było w Rydzewie, Żółtym, zresztą w każdym majątku tak było. Tak samo jak z pałacami. Tam gdzie był majątek czyli wioska - tam był pałac. Towarzystwo wszystko kazali rozebrać, rozburzyć, wysadzić w powietrze bo to nie nasze - mówili - a to było robione ze zwykłej zawiści. Podobnie było z drogami, tutaj wszystkie miejscowości na tym naszym Dzikim Zachodzie były ze sobą połączone siecią brukowanych pięknych dróg. Do tego w pobliżu szła "berlinka" czyli autostrada Berlin - Królewiec, z którą każde z miast miało mieć połączenie. Ku temu miały służyć pobudowane wia-



rii. Jeśli chodzi o zatrudnienie to zamieszkałych ludzi to pod koniec roku 45-go zanieo brać do pracy na kolej, później do krochmalni, tartaku i tak powoli ludzie znajdowali zatrudnienie. Dzieciaki pracowały. Oż, chodziliś

powiedzieć, że to gdzie dzisiaj jest "orlik" w latach czterdziestych był obóz dla ludzi. Był tam tylko składowiska rozmaitej odzieży za wysokimi na cztery metry drutami. Dalej za obozem była muszla koncertowa tam

człowieka do drugiego. Było biednie ale szlachetnie. Ludzie liczyli się ze sobą, pomagali sobie. Byliśmy w końcu na obcej ziemi, która bardzo powoli stawała się naszą "małą Ojczyzną"

Franciszek Zawoja

WIEŚNIAK : RYBA

Ciekawi mnie jedno, czy ktoś z młodych wędkarzy wie, jak wyglądał rozlew rzeki Drawy od Saperskiego mostku, patrząc w nurt rzeki do jeziora. Z perspektywy dnia dzisiejszego, to co kiedyś było lustrem wody, dzisiaj przestało być w ogóle widoczne. Wszystko zarosnięte zamulone. A tak nie dawno rybacy łowili sieciami ryby i to jakby ryba. A dzisiaj łąca się w oku kręci na ten widok, wszystko uległo dewastacji, kiedyś przed laty rządził tu człowiek, teraz rządzi tu rzeka. Ale ta rzeka została zdewastowana przez człowieka.

To człowiek utworzył hańbny plan aby zniszczyć tą rzekę.

Postanowił "wyprostować" koryto rzeki, znikły zakąłki, za to mamy od Prostyni kanał Wolga-Don, co się dało koparki wyrównały, wyprostowały i teraz mamy prosty odcinek rzeki. Alemlu piasek, rzeka zniosła w dół rzeki i rezultat jest taki, że rozlew rzeki został zamulony, w dzisiejszy jest ciężko przepłynąć kajakiem nie mówię tu o łodzi.

Zak rok czy dwa będzie tu tylko trzęsawisko, może znajdzie się kawałek czystej wody a reszta będzie wspomnieniem. Prawda jest taka, przy brzegach rosła trzcina, tafta wody była czysta, tafelno wodne miało gdzie się charować, ryba miała miejsce na chłód. Dzisiaj problem jest coraz mniej, dla czegoś to się dzieje, nie wiem, naprawdę nie rozumiem tego, przecież tu były ogromne stada łyszc, gdziekolwiek człowiek spojrzal wszędzie było ich pełno. Było słychać buczenie, nie baka a teraz tylko krzyk rybitywy i to wszystko, nie licza kilka gniazd labedzi.

Coś złego dzieje się z tą rzeką, nie jestem ichiologiem i specem od wody, ale widzę i porównuję co by było kiedyś a jest teraz.

W latach siedemdziesiątych w zaroślach moczarki ciernik budował swoje gniazdo, dzisiaj gnieć uwiadacz, na pływających wodach, można było dostrzec stadka kieblików, dzisiaj możesz o nim pomarzyć lub przyglądać na obrządku.

Albo inny przykład, nawet jaszczur przekleństwo wędkarzy znikł, czyżby ryby drażniące go wytepiły, w co nie wierzę. W tamtych latach na zawodach wędkarskich wyławialo się po sto i więcej sztuk, dzisiaj gnieć ma dlaczego?

Tylko nie mówcie mi że to wina wędkarzy. Czy wina wędkarzy jest również to.

Zęginie moczarka a na jej miejsce wszedł rogatok, od dłuższego czasu następuje jego ekspansja, gęste łany tej rośliny zakrywają całe polacie dna jeziora, ryba nie ma gdzie zerować. Ale jakby na pocieszenie mamy za to inna ryba: różnka, ale ta pięknotka jest podobna, za to jest dobrym pokarmem dla okonia i szczypana. A jeśli nie widać to powiem wam o tej byle takiej kawostce, ta rybka żyje w symbiozie z małżą, Wklada do jej wnętrza ikrę a kiedy rybki podrosną wypływają z małży i zabierającej jączekawa obciążenie na nie dzieje jezioro. I tak się kręci to wodne życie.

Było upadne lato, słońce

grzało, na błękitnym niebie ani śladu jaskółki chmurki, żarłak się nie dawał. Człowiek się czuł jak w tropiku.

Przypadek trafił że znalazłem wspaniałe miejsce na wzdregę, piękna ta ryba

Podczas tego upału buszowało w trzcinach szałwisie pokarmu. Była tu płytka woda, tylko trzeba było delikatnie ją zanieść i zachować ciszę, wówczas można było wyłowić całe stadko tych ryb, niektóre z nich to były piękne okazy, które dochodziły wagą do kiła. Zakotwiczyłem swoją łódkę przy kępie trzcin, wrzuciłem kilka okruchów bulki i przglądałem się jak ryby zbierają małą bulkę

Z powierzchni wody nie zapominamy tu widok.

W blasku słońca było widać piękne barwy tej ryby, lukmienili się starym złotem a czerwone płetwy dawały uroku tej rybce.

Jesli która urwała się z haczyka, stadko uciekało gdzie pieprz rośnie i trzeba było odeczekać trochę czasu, aby znou powstała ta ryba.

Miałem już kilka sztuk w siatce, podniosłem ciężarek chciałem się cofnąć kilka metrów do tyłu. Naraz czuję że na moich plecach ładuje coś ciężkiego, aż mnie wygniole mnie do przodu, wypuściłem z ręki wędkę z wrazenia zapomniałem o obronie. Na plecach siedział mi rozkoszny labed, dla którego bronil swego gniazda, ja zapomniałem o tym że on ma tutaj niedaleko gniazdo, przekończyłem granicę bezpieczeństwa a efekt był taki że trzeba wiać jak najciszej, oberwałem kilka razy skrzydłami, teraz mam nauczkę, za co tym wypłyniesz popatrz kto tutaj mieszka i nie czyż sobie intruza na "swój" terenie

Trzeba było zmienić miejsce, nie chciałem więcej dziesięć labedzi swoją obecnością. Ustawilem się niedaleko lachy piaski, który naniósł tutaj nurt rzeki, wiadomo że każdego roku rzeka zmienia swoje koryto.

Ale pod tą warstwą żółtego piasku czaiło się niebezpieczeństwo, była warstwa muła, sięgająca nierz kilkana metrów, gdyby ktoś stanął na takim piasku niszczyć go może. Ryby przestały grać, siedzę i patrzę na przepływające obok mnie kajaki, pelneturystów, wiadomo spływ. Powtarza się to każdego roku. Ta rzeka ciągnie jak magnes, ciągną tutaj tabuny ludzi spragnionych czystej wody i świeżego powietrza, tego imbrakują tam gdzie żyją i pracują.

Niktoryj podrażwiają jedni inni półtor, czyżby daleko stąd do Stanciej wodnej, czy są skłapy i takie tam duperele.

Nareszcie popłynęli, nastała nad wodą cisza, może ruszy się ryba, ale co to ?

Słychać głos różnówek i plask wiośel, cholera znou płyna, na słońcu widzę jepekanajki w namperłodach ludzi dobiega do moich uszu ich rozmowa: "Heniu staj tutaj, popatrz jaki piękny piseczek na chwiłkę wyjdę z kajaka, bo mi nogi trochę zdętnawia, zrobisz to dla mnie co ?"

Przeglądałem się z zaciekawieniem co będzie się dalej działo.

Facet hamuje wiosłem, aby go woda nie spychała i mówi:

"Zabciu, proszę możesz teraz wyjechać, alienandugbo do Drawna mamy jeszcze kawałek drogi".

Nie wytrzymałem i krzyczę do nich:

"Proszę pani, niech pani tutaj nie wychodzi, tutaj jest niebezpiecznie, lepiej popytacie dalej, jeszcze zgól godzinki i macie Drawno".

"Heniu czy ty słyszysz co ten wieśniak mówi, on nam nie będzie rozkazywał co wolno a conie!".

"Masz rację kochanie! Wyprostuj sobie zechone noży, później popłyniemy dalej, nie co wychodzisz z kajaka?".

Takiego obrotu sprawy się nie spodziewałem, widzę że mam przed sobą ludzi z "miasta", którzy pogardzają innymi ludźmi niż oni. Nigdy nie dzieliłem tak ludzi nie ważne było kto skąd pochodzi, ale co sobą reprezentuje.

Oczami wyobraźni już widzę co się będzie dalej działo. Dalej krzyczę ale nikt mnie nie słucha. Kobieta wychodzi z kajaku:

"Heniu jaka cieplutka woda, jak miło się tutaj odprężę", i to były jej ostatnie słowa, naraz jakby rozwarła się ziemia, gąbki nie zlapała się burty kajaku, już był jej nie było. Zaczęła histerycznie krzyżeć i szamać się w wodzie. Facet zapalają zajądną rękę i nie puszczal, wiosło spłynęło mu z prądem wody.

Chwyliłem za wiosła i co sil w rękach dobiełem do krzydcy kobiety.

Staralem się uapokoić ale żadne słowo nie doierało do mojej głowy, tylko jedno wyłaziło, zwracam się do faceta "niech pan uderzy ją wtwarz to się uspokoi, to jedyne wyjście". Dostała z "liscia" i krzyk ustat, chcemy ją wyciągnąć ale błoto trzyma jak diabeł, na dokładkę ona się rzucza jak ryba wyjęta z wody a błoto oblepia ją coraz szczelniej. Zobaczyłem kolegę na łodzi, było od nas około 40-50 metrów, zacząłem krzyżeć by przylatnął do nas, przylatni i w trójkę udalo się wyciągnąć ją z tego błota.

Wciągnęliśmy ją do mojej łodzi, cóż było po rybach. Wyglądała jak nimfa ale nie wodna tylko błotna. Cieszyłem się że udało się nam wyrwać ją z tego mułu.

Nie mówiałem, tylko trzęsła się, nie wiem z zimna czy z nerwów.

Kiedy dobieżeli do Stanciej, wszyscy co byli na brzegu przyszli popatrzeć, co to za "dziwo" wychodzi z łodzi. Po opłukaniu się z błota, powiedziała tylko jedno słowo "dziękuję".

Na to słowo odpowiedziałem: "Na proszę raz proszę słuchać, co ten wieśniak mówi, nie chciała mi pani posuchać ani wierzć moim słowom. Na drugi raz proszę się zastanowić, co się mówi. Żegnaj panistwo i życzę miłej przyrody przgód, więcej słońca i uśmiechu.

Takęjce oboje sobie zapamiętali na całe życie. J. LISIECKI

NIESPOKOJNA DUSZA

Nazywa się Jerzy Lisiecki, ma siedemdziesiąt trzy lata i mieszka w Drawnie od lat czterdziestu trzech. Tak w ogóle jest ro-

sać. Opowiadania dotyczyły najczęściej przgód związanych z wędką. Takto trwało, trwało, aż cała sprawa trafiła do uszu ówce-

zafascynował się nią. Suma summarum miejski włodarz wysygnował z budżetu miasta odpowiednią kwotę i tak został wydany pierwszy tomik wierszy pana Jerzego. Autor nie usiadł na laurach podobny i więcej, z czasem zaczęły powstawać poematy i erotyki, poezja z wyższej półki. Ostatnim opowiadania i wierszy ukazał się w Drawnie w roku 2008. W tej chwili pan Jerzy ma wgotowy materiał na kolejny tomik. Ten obiecał zansponsorować wlastnie chwili się wycofał wmywając się brakiem funduszy. Została jak zwykle zycielwagimiam centrum kultury "Splichlerz", gdzie przychyla takim pomysłem jego kierowniczka obiecała, że tomik się ukaże ładamiście. Pan Jerzy czeka na to z niecierpliwością, jak naswojekolewnie dziecko. W międzyczasie napisał duży materiał prozatorski o swoich poszukiwaniach okazy, którego nigdy nie dane było mu porządkować. Ale to, jak mawiał Kipling, zupełnie inna historia.

Józef Zaczyn



dotyłym Gdynianinem skąd poprzec Szczecin, w którym zamieszkiwał przez dwadzieścia wiosen i ukończył szkoły oraz odbył wojsko trafił na nasze Pojezierze Drawskie. Tu osiadł na

stale, tu się ożenił, tu urodził się pierwszy syn i wreszcie tu zaczął pisać swoje pierwsze wiersze i tworzyć pierwsze rzeźby. Prócz tego pan Jerzy zastalony wędkarzem w środowisku miłośników "moczka kija" nosi pseudonim "Kiełbik" i jest znany nie tylko w okolicach Drawna jako wielokrotny mistrz wszelkiego typu zawodów wędkarskich i wieloletni prezes drawieńskiego kola rybackich zapaleńców. Dziś już pan Jerzy prawie niełowii - jak powiada "wiek nie łapie", łapanie rybek zostawia żonie, Cecylii, która z powołowaniem uprawia sport od lat kilku. Pan Lisiecki ostatnimi laty poświęcił się całkowicie budowie żaglowców w butelkach, zbieraniu zabytkowych monet i oczywiście - pisaniu wierszy. Jak sam powiada pierwsze wiersze, satyry, zaczął popiepniać lat temu kilkadziesiąt, kiedy pracował jako konserwator przedszkolny. Ot po prostu zaczął pisać te swoje rymowane satyry i wywieszać je na przedszkolnej tablicy ogłoszeń. Pod zycielwym okiem ówczesnej pani dyrektorki placówki wierszyków przybywało. Czytelniczki porodziły mu by zbierał te wierszyki i jak się udawał swe fraszki w grabunom tomiku. Tak to trwało przez lat kilka, dorobek poetyczny udało się panu Jerzemu ciagle brakowało okragłej sumki na wydanie swych poezji i opowiadań, które z czasem również zaczął pi-

WSPOMNIENIELATA

Pamiętasz jak słońce grzało, I twoje ciało się opalało, Zostały tylko wspomnienia, A teraz to są marzenia, Za grubą chmurą słońce się kryło, Latem tak ciepło było, A teraz zimno i deszcz leje, Bo to już jesień i tak się dzieje, Wszelkiego rodzaju marzenia, Ona odpoczywa zimą drzemie, Ptaki już odleciały, A ty się czujesz zagubiony mały, Brakuje słońca, sączej zieleni, Poczekaj do wiosny wszystko się zmieni, Wobec nie narzekaj na brak słońca, Doczekasz się zimy kofala, Powrócą ptaki, słońce przgrzeje, Tak się właśnie w przyrodzie dzieje,

14.11.2006 Kiełbik

WITAJ TURYSTO.

Witam w Drawnie turystów i gości, Niech radość i uśmiech u was zagości, Który to raz w Drawnie się spotkamy, Znowu się bliżej, wspólnie poznamy, Każdy to spotkanie, na nowo przeżywa, Uroku Drawna dla siebie odkrywa, Gdzie cisza spokój i ryba rzeka, Miejsce to właśnie dzisiaj urzeka, Błaask satyry płonących ludzi wspomnienia, I wasze życie na lepsze zmienia, Choc Drawno to mała miasteczka, Właśnie tutaj wszystko się rozpoczęła, Jak magnes Drawno ciekawych przyciąga, Każdy turysta do miasta zagląda, Odpocznie nad wodą przy brzegu poseszdi, Ciekawe miejsce nad Drawną odwieczną, W pamięci zostana przeżyte chwile, Ulotne jak mgiełka, zwinne jak motyle, Oby te chwile najdłużej w nas żyły, W pamięci waszej jak najdłużej były, Witam ciebie turysto i wszystkich gości Tu żyją ludzie zwyczajni i prości,

**Wypowiedź Ryszarda Jasiona
ze szczecińskiego Starostwa
Powiatowego**

DZIAŁAMY NA RZECZ REGIONU

Naczelnym zadaniem zarówno Lokalnej Grupy Działania "Partnerstwo Drawy" jak i Lokalnej Grupy Rybackiej jest wypracowanie recepty na takie przeobrażenie Pojezierza Drawskiego, by stało się ono regionem w najwyższym stopniu przyjaznym szeroko rozumianej turystyki. My w naszych opracowaniach, które założyliśmy sobie w formie strategii kładziemy nacisk na właśnie bardzo mocny rozwój turystycz-

mamy tutaj szeroką ofertę, którą będziemy sukcesywnie wdrażać. Chodzi tutaj przede wszystkim o zabezpieczenie naszych zbiorników i cieków wodnych przed zanieczyszczeniami. I nie chodzi tutaj tylko o wody powierzchniowe ale również podziemne. Do tego dochodzi szeroko rozumiana promocja tychże obszarów. Chodzi o to by nasz obszar Pojezierza Drawskiego w połączeniu z innymi pojezierzami



ny. Zakładamy ponadto duży rozwój konkurencyjności naszych gospodarstw rybackich i hodowlarzy ryb w ogóle. Ma to nastąpić w oparciu o naturalne zasoby, które występują na naszym pojezierzu. Chodzi tu głównie o ciek i akweny wodne. I tak zarówno jedna jak i druga grupa działająca mają bardzo zbliżone kierunki działania i rozwoju, z tym, że Lokalna Grupa Działania duży nacisk kładzie na przedsiębiorczość i jej rozwój na terenie obszarów wiejskich. Z kolei Lokalna Grupa Rybacka jest ukierunkowana na działalność rybacką, wędkarską i wszystkim tym co jest związane z obszarami wodnymi. W tej chwili też chcemy zabezpieczyć nasze akweny tak by były one bezpieczne i przyjazne ludziom. Mamy zamiar w najbliższym czasie podpisać umowę z WOPR-em (Wodnym Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym) żeby nasze akweny były bezpieczne. Czynimy także starania by uatrakcyjnić obszary przyległe do akwenów wodnych. Dużo jest do zrobienia w kwestii ochrony środowiska,

tworzącymi wspólnie tak zwane Pojezierze Pomorskie stał się alternatywą dla Mazur. I nie chodzi tutaj o to by się z Mazurami ścigać o palmę pierwszeństwa w ruchu turystycznym. Nie chodzi o to, Mazury mają swą ugruntowaną opinię turystyczną ale są ztechnokracione. Nasze obszary to natura jeszcze dziewicza i dlatego tak atrakcyjna. Naturalna dzikość naszych obszarów to atrakcja sama w sobie. Wystarczy tylko zorganizować zaplecze turystyczne w postaci na przykład stanic wodnych czy kempingów przylegających do akwenów wodnych. Tutaj też nie można przesadzać, wszystko należy czynić z rozwagą tak by urbanizacja nie pozbawiła naszego pojezierza naturalnych walorów jego dzikości. I w tym kierunku działają obie grupy. Chodzi o uruchomienie ospalego nieco na naszym terenie potencjału ludzkiego, zmotywować go do działania a przecież ten potencjał jest na naszych terenach ogromny. I dlatego można śmiało powiedzieć, że działamy na rzecz regionu.

Józef Zaczyn

BARWICKI SALON MODY



Pani Dorota Bernaciak z Barwicy pracuje w handlu od piętnastu lat. Ale dopiero trzy lata temu uruchomiła swój własny sklep. Ale za to jaki! Jest to salon mody. Można tu kupić wszystko do ubioru. Począwszy od bluzek i swetrow przez kurtki jesienno-zimowe na sukniach balowych skończywszy. Jest tu także duży wybór torebek i plecaków a także obuwia i tego wyjściowego i tego sportowego. *Na co dzień ruch jest marny – narzeka pani Dorota – ruch jest wtedy, kiedy jest dzień wypłaty – kontynuuje pani Bernaciak – a że tutejsze zakłady placca nieregularnie to i klienci przychodzą różnie. Ceny modnych ciuchów są raczej wysokie, choć w moim sklepie każdy znajdzie coś dla siebie bo mam towar na każda*

kiesz. Przede wszystkim staram się nie handlować towaram z Chin bo ten jest marniej jakości. Ja z kolei staram się dbać o moich klientów i nie wiskać im

bulbi dlatego sprowadzam towar z całej Polski. Zł robotę robią mi "lumpeksy" gdzie można się ubrać już za parę złotych. Ale ja nie mam nic przeciw-

ko właścicielom tych "ciucholandii", każdy przecież chce się jakoś utrzymać. A ja przecież też nie umrę z głodu.

J.Z.



"Kosmiczna biżuteria z modeliny" - Klub Kobiet Kreatywnych znów w akcji

Klub Kobiet Kreatywnych ponownie rozpoczął swoje artystyczne działania. W Ośrodku Kultury w Kaliszu Pomorskim rozpoczęły warsztaty biżuterii artystycznej z modeliny, w których uczestniczy dziesięć osób. Już po pierwszym spotkaniu powstały ciekawe kolczyki,



naszyjniki, pierścionki i broszki. Wszystko według instruktorki Justyny Hurki

prowadzącej zajęcia, ale również przy wykorzystaniu kreatywności uczest-

ników. Warsztaty odbywają się w ramach projektu "Kosmiczna biżuteria z modeliny", który otrzymał dofinansowanie w wysokości 2300,00 zł w ramach Programu "Działaj Lokalnie VII" Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania "Partnerstwo Drawy". Większość dota-



**Działaj
lokalnie**

cji zostanie przeznaczona na zakup materiałów do prowadzenia warsztatów. Wszyscy uczestnicy przekażą zdobyte umiejętności dzieciom i zainteresowanej młodzieży podczas warsztatów biżuterii, które zostaną zorganizowane w ramach ww. projektu podczas ferii zimowych 2012.



II Turniej Piłki Nożnej Drużyn Strażackich z terenu powiatu choszczeńskiego Drawno „Orlik 2012”

W dniu 15.10.2011r. w Drawnie odbył się II Turniej Piłki Nożnej Drużyn Strażackich z terenu powiatu choszczeńskiego – Drawno „Orlik 2012” – jak sama nazwa wskazuje zawody zostały przeprowadzone na kompleksie boisk „Orlik”. Organizatorem turnieju był Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP w Drawnie i Komenda Powiatowa Państwowej Straży w Choszczynie. Około godz. 10 oficjalnego otwarcia zawodów dokonał Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski.

Priob rozpoczęciem turnieju Burmistrz Draw-

Kronik ZOSP RP w Gryficach oraz brała udział w XVIII Ogólnopolskim Konkursie Kronik w Cz-

cin, Recz, Drawno II Zwycięzcy zostali uhonorowani pięknymi pucharami oraz dyploma-



stochowie. Uczestnikami zawodów były reprezentacje ochotników z gmin: Choszczyno, Krzęcin,

mi. Nagrody zostały też przewidziane dla najlepszego zawodnika oraz najsukceszniejszego bramkarza. To drugie wyróżnienie wywalczył Grzegorz Malysz, bramkarz drużyny z gminy Pelczyce natomiast najlepszym zawodnikiem turnieju został zawodnik z nr. 16 – Jarosław Płotek reprezentant gminy Choszczyno.

Fundatorami nagród byli:

- puchary za 3 pierwsze miejsca : Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski, Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Choszczynie bryg. Marek Garbicz
- nagroda dla najlepszego zawodnika turnieju : Prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Drawnie
- nagroda dla najlepszego bramkarza turnieju : Komendant Gminny ZOSP RP w Drawnie
- dyplomy i poczęstunek dla każdej z drużyn : strażacy ochotnicy z gminy Drawno. *tekst: Justyna Ochmańska foto: Marek Brycki, Justyna Ochmańska*



na wręczył dyplom i upominek oraz pogratulował i wyraził podziękowanie dh

Recz, Pelczyce, Drawno I, Drawno II i drużyna Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Choszczynie.

Wyniki turnieju :
I. reprezentacja gminy Choszczyno
II. reprezentacja gminy Pelczyce

III. reprezentacja gminy Drawno I
IV. KPPSP w Choszczynie
V. reprezentacja ochotników gmin : Krzę-



Bogumile Ciechanowicz za długoletnie i bezinteresowne prowadzenie kroniki OSP Drawno, która zajęła II miejsce w VII Wojewódzkim Konkursie

Obchody Święta Niepodległości

Coroczne uroczystości upamiętniające jedno z najważniejszych wydarzeń w historii Polski – Święto Niepodległości w Drawnie rozpoczęły się Mszą Świętą w Kościele Parafialnym w intencji Ojczyzny. Mszę celebrował Ksiądz Dziekan Proboszcz Mariusz Doburzynski, który w swoim kazaniu mówił o wolności i odpowiedzialności za losy ojczyzny. W uroczystościach wzię-

udział poczty sztandarowe reprezentujące: Polskie Stronnictwo Ludowe, Ochotniczą Straż Pożarną, Gimnazjum Publiczne, Szkołę Podstawową i Jednostkę Wojskową z Choszczyna.

Po zakończeniu uroczystości kościelnych, okolicznościowe przemówienie wygłosił Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski.

W części artystycznej wystąpiły przedszkolaki z

Drawna, które w swoim programie przedstawiły wiersze i pieśni patriotyczne.

Tuż po zakończeniu mszy, zgromadzeni mieszkańcy oraz zaproszeni goście udali się na Plac Wolności, gdzie odbył się VI Otwarty Turniej Strzelecki Bractwa Kurkowego, połączony z wyborem Króla Kurkowego narok 2012, który odbywa się rokrocznie w ramach obchodów Święta Niepodległości.

Sprawozdanie z VI Otwartego Turnieju Strzeleckiego Bractwa Kurkowego w Drawnie, połączonego z wyborem Króla Kurkowego na rok 2012

11 listopada br., przy pięknej, słonecznej – choć chłodnej pogodzie, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Drawniejskiej po raz szósty zorganizowało Otwarty Turniej Strzelecki dla uczczenia 93 rocznicy odz-

- Giermek III – Waldemar Maruszewski.

Zawodnicy dorosli rywalizowali w kategorii żeńskiej o tytuł Diany I w kategorii męskiej – o tytuł Rycerza. A oto wyniki:
- Diana I - Aneta Dzierbun

miejsca, dyplomy i nagrody. Wśród nagród znalazło się 10 flag narodowych. Wierzę, że więcej ich będzie zdobito nasze domostwa w ważnych dla nas i dla Ojczyzny dniach.
Tak zawodnicy jak kib-



skania niepodległości i Święta Niepodległości Polski. Impreza ma jednocześnie za zadanie kultywowanie nieśzlachetnych tradycji Bractwa Kurkowego w Drawnie a więc towarzyszył jej wybór Króla Kurkowego narok 2012. Imprezie patronowało hasło organizacji Bractw Kurkowych:

“*Cwicz oko i dłonie w ojczyznę obronie*”
Wbieżąc mrokuzawody zorganizowano w centrum Drawna – przy fontannie – rozpoczęły się od odśpiewania przez członków Zespołu Piosenki Ludowej „Drawianki” Hymnu Bractwa Kurkowego.

Najmłodsi rywalizowali o tytuły Pazia i Giermka. A oto wyniki:
- Paź I – Krzysztof Dzierbunowicz
- Paź II – Mikołaj Michalak
- Paź III – Szymon Pawłowski
- Giermek I - Marek Brycki
- Giermek II - Amelia Rogala

- Diana II - Jolanta Cielecka

- Diana III - Bogumila Ciechanowicz
- Rycerz I - Jarosław Gancarczyk

- Rycerz II - Adam Emilianowicz
- Rycerz III - Lech Domała.

Uczestnicy turnieju strzeleckiego o tytuł Rycerza - mieszkańcy gminy Drawno – przystąpili następnie do rywalizacji o tytuł Króla Kurkowego. W tym roku bój był zacięty i długotrwały. Zwycięzcą został – dopiero w dziewiątej turze - Adam Emilianowicz. Zebrał serdeczne gratulacje – tym bardziej, że w sześciolatniej historii rywalizacji o ten tytuł pan Adam zdobył go po raz trzeci. Tonia przepadek, chociaż ta konkurencja wymaga wiele szczęścia. Pan Adam rzeczywiście świetnie strzela.

Najmłodszym zawodnikiem był Jakub Kołodziński – lat 5.
Wszyscy w/w zawodnicy otrzymali puchary – za I

ce i zaproszeni goście w międzyczasie mogli ogrzać się i posilić ciepłym posiłkiem i ciastem, kawą oraz herbatą w znajdującym się po sąsiedzku Restauracji Pod Urzędem. Załozed serdecznie dziękujemy za opiekę nad nami. Jednocześnie serdecznie dziękujemy za pomoc organizacyjną i finansową Starostwu Choszczeńskiemu i Burmistrzowi Drawna, Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Rzecku, panom Krzysztofowi Dzierbunowi i Ryszardowi Jankiewiczowi, Janowi Budkiewiczowi, Adamowi Emilianowiczowi i Markowi Ostrowskiemu z synem Maciejem z Drawna. Kołom Łoweckim „Wiarus” w Bydgoszczy i „Cyranka” w Drawnie, Drawniejskiemu Ośrodkowi Kultury i Bibliotece Miejskiej, Panu Janowi Bryckiemu z synem Markiem dziękujemy za wspaniałe przeprowadzenie zawodów strzeleckich. Dziękujemy za udział i uświetnienie uroczystości zaproszonym gościom.
Zarząd TPZD

Jesienna poezja



Swoje poetyckie przemyślenia przedstawiły kolejno stałe członkinie: Ewa Matysiak, Barbara Wybranowska i Maria Woronicz. Tradycją Klubu jest zapraszanie gości na każdy wieczorek. Tym razem była to Jadwiga Zonko i Janusz Kowalkowski, który przyjechał z Wierchowca wraz ze swoimi podopiecznymi, uroczymi bliźniaczkami Karoliną i Pauliną. Oprócz prezentacji subtelnych i zwiewnych strof o tematyce nawiązującej do aury za oknami, zaproszeni goście zapewnili oprawę muzyczną, na którą złożyły się utwory skomponowane i wykonywane przez pana Kowalkowskiego, oraz siostry Karpinkińskie. Pan Kowalkowski, oprócz tego, że pisze wiersze, należy do klubu „Opal” w Szczecinku, jest prezesem Fundacji Młodych Artystów c „Lira” w Wierchowcu. Gruntownie wykształcony muzycznie, byłby śpiewak operowy, z zapalem poświęca się wy-

Jesień tego roku cudownie nas rozpieszcza ciepłymi i słonecznymi dniami, pokazując w pełni cały swój niepowtarzalny urok. W takiej właśnie scenerii w piątkowe popołudnie odbył się kolejny raz w Miejskiej Bibliotece Publicznej „Jesienny wieczór poetycki” znanego już Klubu Literackiego „Pod Piórem”.

szukiwaniu młodych talentów muzycznych prowadząc Studio wokalnoinstrumentalne na terenie Wierchowca. Pan Kowalkowski został zaproszony przez panią Barbarę Wybranowską przy okazji warsztatów poetyckich, które odbyły się w lipcu tegoroku, idzieki temu mieliśmy okazję wysłuchać nie tylko „poetyckiej jesieni” recytowanej przez autorki, ale też recitalu utworów oddających całe piękno złotej pory roku. Między innymi usłyszyliśmy „Mimo-

zami jesieni się zaczyna” i „Kaszany”. Porazkolejny udany wieczorek zorganizowany przez borneński Klub Literacki „Pod Piórem” przyciągnął sporo słuchaczy. Ze względu na rozległy remont odbywający się w bibliotece, wieczorek odbył się w czytelni i zaplanowana wcześniej ilość miejsc okazała się za mała. Czekamy na wiosenne spotkanie z poezją, a może członkinie Klubu pomysła o jakimś zimowym, wspólnym spotkaniu? (B.B)



KONTAKT Z REDAKCJĄ

TEL. 512 353 223



DomKultury+



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

TEATRALNA JESIEŃ

- podsumowanie projektu dofinansowanego z Narodowego Centrum Kultury

Jesień była bardzo pracowita dla pracowników merytorycznych Ośrodka Kultury w Kaliszu Pomorskim, w tym również pracowników świetlic wiejskich i świetlicy śródowniskowej będącej partnerem w projekcie. Uczestniczyli oni bowiem w warsztatach animacji czasu wolnego, warsztatach teatralnych, warsztatach tworzenia scenografii oraz warsztatach art-terapii w zakresie ruchu i tańca, które były jednym z etapów realizacji „Teatralnej jesieni” dofinansowanego ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach Programu Dom Kultury+. Warsztaty dały możliwość podjęcia nowych działań animacyjnych wykorzystując głównie działania teatralne. Do pełności zaangażowały do dalszych ciekawych działań animacyjnych. Zaproszeni instruktorzy udzieliли cennych wskazówek z zakresu działań animacyjnych i scenicznych.

Pierwsze ze szkoleń zostało przeprowadzone przez doświadczoną trenerkę firmy Stageman Polska, lidera animacji czasu wolnego w

rowno jak wygląda praca scenografa, profesjonalne projekty scenografii i kostiumów, ale mieliśmy też możliwość uruchomić swoją wyobraźnię i wymyślić dekorację z prostych elementów typu stary mebel, gałąź czy folia aluminiowa.

Ostatnie z warsztatów – art-terapii ruchem poprowadziły Patrycja Jastrzębska i Paulina Majewska instruktorki kursu kwalifikacyjnego

towań strojów i scenografii do których materiały zakupiono w ramach niniejszego projektu, często byli zaangażowani rodzice i dziadkowie dzieci. Dla nich też dzieci zaprezentowały w świetlicach swoje umiejętności na wieczorkach teatralnych. W dniu Gminnego Przeglądu Teatrów sala widowiskowa M-GOK zapelniała się po brzegi. Najbardziej spodobało się przedstawienie



prorowadzone przez Centrum Łowicka. Tu wszyscy uczestnicy mogli poznać terapeutyczny wpływ muzyki i tańca. Ruchem mogliśmy pokazać zarówno radość, jak i smutek, dynamikę i spokój.

Był to niezwykle ciekawy i efektywny spędzony czas. Zdobyte doświadczenia na bieżąco wykorzystywaliśmy celem dalszej realizacji projektu „Teatralna jesień”.

W ramach

projektu

zrealizujemy

projektu



Polsce. Na zajęciach uczyliśmy się nowych form pracy z dziećmi i młodzieżą, nabywaliśmy praktyczne umiejętności – jak w nowatorski sposób przeprowadzić zajęcia z dziećmi, młodzieżą, by zachęcić ich do udziału w warsztatach. Warsztaty teatralne poprowadził Piotr Zgorzelski oraz gościnnie Iwona Faj – aktorki ze Szczecina. Spotkanie z nimi to była wielka pigułka wiedzy na temat najistotniejszych elementów aktorstwa, które decydują o efektywności i atrakcyjności spektaklu. Wiedzę teoretyczną od razu mogliśmy przenieść na scenę przygotowując w grupach krótkie etudy teatralne.

Swoją wiedzę na temat scenografii podzieliła się z nami Janina Grudnik-Banucha. Dowiedzieliśmy się za-

gotowywane dzieci wzięły udział w Gminnym Konkursie Recytatorskim „W świecie Brzechwy” dn. 28 października 2011 r., do którego zaproszone zostały również zainteresowane dzieci ze szkół i przedszkola (w konkursie wzięło udział ponad 70 dzieci i młodzieży). Jury miało trudną pracę by wyłonić zwycięzców, ale tak naprawdę musimy docenić prace wszystkich nad przygotowaniem wierszy J. Brzechwy, bo to z pewnością przybliżyło i przypomniało znakomitą twórczość tego autora. Kolejnym przedsięwzięciem było przygotowanie przedstawienia w Gminny Przegląd Teatrów, który odbył się 4 listopada br. Dzieci pod okiem pracowników świetlicowych i instruktorów przygotowały barwne przedstawienia. Do przygo-

“Pranie” (Stara Korytnica), “Jaś i Malgosia inaczej” (Bralin), “Jaś i Malgosia inaczej” (Cybowo), “Najdłuższa podróż” (Sienica). Wyróżniono również “Marionetki” w wykonaniu Teatru “Ugnis” i “Sen Jasia” (w wykonaniu dzieci ze świetlicy w Gizynie). Doceniono jednak zaangażowanie wszystkich małych aktorów i tuż po prezentacjach wszystkie dzieci obejrzały w nagrodę profesjonalny spektakl “SZNURKOWE SKRZATY” w wykonaniu aktorów Teatru “Wielkie Kolo”.

W ramach projektu zorganizowano również obchody Dnia Niepodległości, na który przygotowano program artystyczny “Lekcja historii” oraz wystawę “Nocna rewolta” z Instytutu Pamięci Narodowej położona z wystawą okolicznościową z okazji 11 listopada.

W realizacji projektu oprócz pracowników i dzieci Ośrodka Kultury i świetlic wiejskich zaangażowani byli pracownicy i dzieci ze świetlic śródowniskowej prowadzonej przez MGOPS w Kaliszu Pomorskim (partnera projektu), a także rodzice, członkowie grupy wokalne MY-EMERYCI, członkowie Stowarzyszenia “Bastion Tradycji”.

Projekt TEATRALNA JESIEN dobiegła końca, ale pewnością nie będzie to koniec działań animacyjnych w Kaliszu Pomorskim, gdzie nardziej jest teatr, ruch, scena.

TWÓJ

Baran

21.03 - 20.04

Główne cechy charakteru: stanowczość, energia, silna wola, upór, odwaga.

Twoje wady: porywczosć, impulsywność, kłótności.

Planeta opiekuńcza:

Mars

Zywiol: Ogień

Najlepsi partnerzy: Lew, Waga, Strzelec

Baran to niezwykle energiczna i aktywna osoba, błądząca życie w ciągłym ruchu. Uwielbia ruch, ryzyko, często znajduje się w niebezpiecznych sytuacjach, ale nie strasze mu pokonywanie trudności. Walka, pokonywanie przeciwności losu, to jego żywioł. Barany kochają wolność i niezależność, ciężko je usidlić. Bywają bardzo impulsywne, często wręcz agresywne, nie znoszą sprzeciwu. Władza, zaszczyty, to coś co je pociąga, do czego dążą. Ludzie spod tego znaku lubią chodzić swoimi ścieżkami, są indywidualistami, obdarzone niezwykłą przebojowością, charyzma i pewnością siebie, łatwo nawiązują kontakty i dogadują się z otoczeniem. Nowe sytuacje i doznania stymulują osoby w znaku Barana. Choć mają one trudne charaktery, to nie sposób się nudzić w ich towarzystwie. Barany mają tysiąc pomysłów na minutę, starają się ciągle iść do przodu i nie poddawać się, niepowodzenia mobilizują ich do walki o poprawę losu. Zapal, energia, zdolność przekonywania ułatwia im odnalezienie się w wielu sytuacjach i w zawodach, gdzie ważne jest pozyskanie przychylności ludzi. Niecierpliwi natury, otwarci, ale czasami ranią, poprzez swoją szczerotę „aż do bólu”. Nieobca jest im skłonność do oszukiwania, złośliwość, nietolerancja, czasami wręcz arogancja. Niektóre problemy barany próbują rozwiązać „siłą”, porywczosć to też jedna z słabych stron baranów. Z drugiej strony Baran to urodzony optymistą, obdarzony dużym poczuciem humoru, fantazją, pomysłowością i ciętym językiem. Kochają aktywność, ruch fizyczny i podróże. Stagnacja zdecydowanie do nich nie pasuje.

Bliźnięta

22.05 - 22.06

Główne cechy charakteru: inteligencja, komunikatywność, kreatywność.

Twoje wady: huśtawki nastrojów, mściwość, brak samokrytycyzmu.

Planeta opiekuńcza:

Mercury

Zywiol: Powietrze

Najlepsi partnerzy: Bliźnięta, Panna, Skorpion

W znaku Bliźniąt znajdują się osoby o żywej wyobraźni, bardzo inteligentne, wszechstronne, komunikatywne, pomysłowe, kontaktowe, bystre, zręczne, łatwo przyswajające informacje. Ludzie spod tego znaku potrafią bardzo łatwo zjednać otoczenie, mają duże grono znajomych i przyjaciół, są bardzo lubiani i szanowani. Są ciekawi świata, przebojowi, lubią podróże, ruch, działanie, zdobywanie wiedzy i informacji, wszystko to, co nieznanie i niezbadane. Wszechstronność, wrażliwość na piękno, elastyczność, duże zdolności przyrodne, ambicja, zdolność logicznego myślenia, dyplomacja to także cechy Bliźniaka. Bliźnięta to także osoby pełne sprężystości i wahań, kapryśne, nadwrażliwe, nie znoszą krytyki. Lubią się wyróżniać sposobem ubierania i swoim zachowaniem, bardzo cenią niezależność, nie znoszą ograniczeń. Cechuje ich miłość ościwoty natury. W miłości cechuje ich namietność, pasja, ciekawość drugiej osoby, ale z drugiej strony, nie ma, co liczyć na ich wierność i oddanie. Bliźnięta są niestabilne emocyjnie, w życiu w luźnych związkach, nie cierpią składowa deklaracji. Skłania do nienaturalnego partnera swoją huśtawką nastrojów, zmiennością, popadaniem w różne stany emocjonalne i ze skrajności w skrajności. Ludzie spod tego znaku są nieobliczalni, ciężko ich rozszyfrować i przewidzieć jak się zachowają w danej sytuacji. Skłonni do intrygi i manipulowania. Bliźnięta są dosyć mściwe, lepiej nie wrządzać im krzywd, gdyż długo chowają w sobie urazy i rzadko o nich zapominają. Brakuje im samokrytycyzmu. Bliźnięta uwiązują, z są najbystrejsze, nieomyłne i zawsze mają rację.

Wodnik

20.01 - 18.02

Główne cechy charakteru: niezależność, sportrzegawczość, ciekawość świata.

Twoje wady:

niestabilność uczuciowa, lekomyślność, zbytni idealizm.

Planeta opiekuńcza:

Uran

Powietrze: Ogień

Najlepsi partnerzy: Bliźnięta, Lew, Baran

Indywidualista lubiący

zaskakiwać otoczenie, ekscentrycy, ryzykant. Bardzo ceni swoją niezależność, ponad wszystko nie znosi ograniczeń. Wodnik to osoba samodzielnie, odważna i otwarta, ciekawa wszystkich nowinek, sportrzegawca i bystra. Ludzie spod tego znaku są zycielwi, raczej łagodni, mają umiarkowany charakter, rzadko wybuchają, są opanowani, jeśli bardzo im na czymś zależy, to potrafią o to walczyć niezwykle zaciekale. Chętnie pomagają innym, lubi sprawnie radość i przebywać z ludźmi, jednak nie znosi, gdy ktoś próbuje zagrozić jego niezależności, bo to właśnie coś, co Wodnik ceni najbardziej. Indywidualista, lubi wyróżniać się z tłumu, często uchodzi za dziwaka, ekscentryka, ale mu to nie przeszkadza, Wodnik robi po prostu, to

do wielkich uniesień w miłości, na wybujały seksownie marzące, co liczyć. Pociągają go osoby tajemnicze, zagadkowe i niezależne.

Skorpion

24.10 - 22.11

Główne cechy charakteru: tajemniczość, silna wola, ambicja, indywidualizm.

Twoje wady: krytycyzm, zamykanie się w sobie, mściwość, nadmierna żądźność o partnera.

Planeta opiekuńcza:

Pluton

Zywiol: Woda

Najlepsi partnerzy: Rak, Ryby, Strzelec.

Skorpion to tajemnicza osoba. Ludzie spod tego znaku często mają bardzo skomplikowane natury, zmienne charaktery, są pełne sprężystości. Cechuje ich pewność siebie, pomy-

temperament seksualny, ta sfera życia jest dla niego ogromnie ważna. Skorpiony lubią zaspokajać swoje potrzeby cielesne, dobrze zjeść i zabawić się. W uczuciach jest powściągliwy, ciężko go zrozumieć, jednak jak już się naprawdę zakocha, to jest oddany i czuły, gotowy do poświęceń. Osoby w tym znaku są bardzo żądzne o partnera, co może być trudne do zniesienia dla drugiej osoby. Skorpion nie wybacza doznanych krzywd, jest bardzo pamiętliwy, wymagający, krytyczny, często się dąsa, milcznie i ciężko go wtędy rozgrzyźć, bo Skorpiony są raczej oszczędne w słowach. Gdy trzeba, to walczy zacięcie i nie odpuszcza, póki nie uzyska tego, czego pragnie. Nie znosi krotki, podporządkowania, ma cechy przywódcze, wrodzony

trum zainteresowania, to jego żywioł, udzielanie się w towarzystwie i podziw ze strony otoczenia. Osoby spod tego znaku zrobią wszystko by błąszyć i mieć duże grono, zaprzyjanych w niego ludzi. Lwy są szczerze, opiekuńcze, uczciwe, sprawiedliwe. Lubić ciekawe dyskusje, niespożytki, flirt i życie pełne przygód. Otwarcie i zycielwi nie narzekają na brak znajomych i przyjaciół. W życiu dąży do osiągnięcia władzy i wysubieł pozycji. Nie lubi, gdy ktoś mu rozkaże, to on pragnie rządzić i wydawać polecenia, bywa wyniosły, arogancki, czasami ciężko z nim wytrzymać. Świećnie sprawdzi się na kierowniczym stanowisku. Ceni wygodę, luksus i do tego dąży. Często Lew to cholerycy i impulsywna osoba, która wybuchą bez powodu. Porywczosć, egoizm, snobizm to jego wady. Jak go zdobyć? Trzeba być muśmającym, bo Lew nie da się łatwo uwieść. W związku lubi grać pierwszą skrzypce, nie znosi ograniczeń i nakazów. Nie cierpi krytyki, nie wybacza zdrady. Jego wrodzony magnetyzm, wdzieć i urok sprawia, że ma rzeszę wielbielić lub wielbielce, ale jeśli pokocha, to w miłości jest wierny, ciepły, oddany i opiekuńczy, choć początkowo ciężko z niego wydobyc. Należy mu poświęcić sporo uwagi i zrozumienia, inaczej czuje się niedoceniany i niekochany, łatwo się poddaje i zmiećca.

Panna

24.08 - 22.09

Główne cechy charakteru: pracowitość, zamiłowanie do porządku, dokładność, odpowiedzialność.

Twoje wady: drobiazgowość, wyniosłość, nadmierne narzekanie.

Planeta opiekuńcza:

Mercury

Zywiol: Ziemia

Najlepsi partnerzy: Skorpion, Byk, Baran

Panna ma bardzo duże zamiłowanie do porządku, dokładna opanowana, poważna i obowiązkowa. Utałentowana, systematyczna, skrupulatna, nie lubi tracić czasu na zajęcia, które nie przynoszą jej żadnego pożytku. Jest odpowiedzialna, solidna i dobra zaufania. Dotrzymuje obietnic i można na niej polegać, nie jest plotkarka, można powierzyć jej najskrytsze tajemnice. Panna posiada atalyczny umysł, jest dobrym pracownikiem, jest elokwentna. Bardzo ceni udane życie



Cu lubi, zdanie innych go nie interesuje. Lubi czuć się dobrze we własnej skórze, nie lubi udawać kogoś, kim nie jest. Szczerze bezprędn, ale nie styry rozrzućny i często lekomyślny. Ma trudności z ustakowaniem się, ciężko poświęć mu na dużej swojej uwagę drugiej osobie, dlatego jego partnerzy czują się często zaniedbywani i zrzućni na dalszy plan. Niestety Wodnik, niżrutny, stabilizację, woli życie pełne przygód i niepodzięk. Lubi mocne wrażenia, ma skłonność do ryzyka. Wodnik ma w sobie trochę z idealisty, buja w obłokach, często uchodzi za świat marzeń. W przyjaciółni i pomocy, można mu zaufać. Nie jest skłonny

słowość, pasja, ambicja. Skorpion wysoko mierzy, dąży do zaspokojenia swojej ambicji i parcie, swychale i jest w stanie wiele poświęć, by osiągnąć swoje cele. Skorpion jest uważany za kontrolerski, wręcz dziwny znak zodiaku. Ludzie Skorpiony są nieprzewidywalni, chociaż własnymi ścieżkami, nie słuchają rad innych, ważne decyzje podejmują samodzielnie. Indywidualiści, silne osobowości, jednakże o bardzo zwąyłym charakterze. Skorpiony nie lubią zwierzać się, niesamowicie skryte, potrafią zaskakiwać, ich nieobliczalność czasami przeraża. Okazywanie uczuć przychodzi Skorpionowi z wielkim trudem. Ma on duży

magnetyzm i sila osobowości sprawiają, że ludzie słuchają jego poleceń.

Lew

23.07 - 23.08

Główne cechy charakteru: Odwaga, ambicja, charyzma, kreatywność.

Twoje wady: Egoizm, porywczosć, nadmierna gadatliwość.

Planeta opiekuńcza:

Słońce

Zywiol: Ogień

Najlepsi partnerzy: Baran, Byk, Wodnik

Lew jest ambity, inteligentny, pomyslowy, pełen wdzieku i charyzmy. Wrodzony entuzjazm pozwala mu łatwo pozyskać względy otoczenia. A Lew bardzo lubi pochwały i być w cen-

HOROSKOP

rodzinne, dom jest dla niej najważniejszy. Jest szczerza, niestety aż do bólu, jej słowa potrafią zranic i wpeścić w zakłopotanie. Niestety Panna to perfekcjonistka w każdym calu i tego samego wymaga od innych, nie ją Boże popelnisz jakis bład lub gafę, ona na pewno to zauważy, bo jej takie rzeczy zdarżają się rzadko. Na pewno poinformuje Cię o swoich słabościach, zachowując jednak takt. Raczej chłodna w relacjach z innymi, jest wylewana i oddana jedynie dla najbliższej rodziny, w kontaktach z innymi jest powściągliwa. Potrafi kontrolować emocje, czasami wręcz dusi je w sobie, tylko niekiedy zdarzy się jej wybuchnąć. Broni uparcie swoich poglądów, ciężko ją przekonać do swoich racji, ona zawsze wie najlepiej, ma wyrobione opinie na pewne tematy i nie łatwo to zmienić, sztywno trzyma się swoich zasad i poglądów. Brak jej spontaniczności, luzu, lubi narzekać, jest zbyt drobiazgową, jest niezwykle wrażliwa na swój punkt. Czasami bywa zbyt uszczypliwa, kapryśna i wyniosła.

Byk

21.04 - 21.05

Główne cechy charakteru: dążenie do stabilizacji, zamilowanie do wygodny, komfortu, ambicja.

Twoje wady: upór, egoizm, trudności w wybaczeniu uraz, zaborczość.

Planeta opiekuńcza: Wenus

Zywiol: Ziemia

Najlepsi partnerzy: Bliźnięta, Panna, Waga

Byki ponad wszystko cenią sobie wygodę, luksus i dostatek. Ich planeta opiekuńcza jest Wenus, dlatego mają oni zamilowanie do wszystkiego, co kosztowne, estetyczne, wzbudza zachwyt. Bardzo dbają o swój wygląd, cenią piękno, wydają fortunę na dobre, markowe kosmetyki i rzeczy, zabawę lubię i dobrane żelazki i dobry alkohol. Inteligentni, ambitni, pracowici, stanowczy, wręcz uparci - takie są właśnie Byki. Inne cechy Byka to ostrożność, opanowanie, namienność, praktycyzm, odpowiedzialność, wytrwałość. Ludzie spod tego znaku to osoby oszczędne, czasami wręcz skape, niekiedy zbyt poważne, nie potrafiące się „wyluzować”. Docelą dużej niewykonalności, nie zrażają ich przeszkody, są w swoim działaniu konsekwentni i wytrwali. Nie działają im-

pulsywnie, nie lubią popiechu, podejmują decyzję powoli, zastanawiając się długo i rozważając wszystkie „za” i „przeciw”. Byki nie lubią wywoływać konfliktów, są one taktowne i mają wyczucie, jednak, gdy już dojdzie do konfliktu, to często wybuchają, stając się złośliwe i łatwo chowają urazy. Przede wszystkim dążą do życia w komfortie, stabilizacji i potrafią na to ciężko pracować, często swój cel uzyskują, bo Byki to także bardzo zdolne i inteligentne osoby. Chętnie odpooczywają na łonie natury, w ten sposób szukają sposobu na zregenerowanie sił i inspiracji do dalszych działań. Muszą uważać, by nie popaść w rutynę, gdyż Byki to osoby bardzo uporządkowane, lubią mieć wszystko zaplanowane i poukładane. W miłości - zaborcze i bardzo zazdrosne, ale uwielbiają flirtować, nawet jeśli znajdują się w stałym związku. Byki zdarżają jednak rzadko, dom, poczucie bezpieczeństwa, rodzina i zapewnienie jej stabilizacji, to dla nich priorytet.

Rak

22.06 - 22.07

Główne cechy charakteru: łagodność, zyczliwość, domatorstwo, intuicja.

Twoje wady: nadwrażliwość, nadopiekuńczość, skłonność do popadania w melancholię.

Planeta opiekuńcza: Księżyc

Zywiol: Woda

Najlepsi partnerzy: Ryby, Koziorożec, Lew

W znaku Raka znajdują się osoby bardzo łagodne, zycyliwe, spokojne, uczuciowe, wręcz sentymentalne. Cechuje je bardzo duża wrażliwość, skłonność do wzruszeń, zmienność nastrojów, popadanie w melancholię, nieufność. Dla Raka, najważniejsze są uczucia i rodzina. Uwielbia ją przebywać w domu i pielęgnować swoje związki, dbać o rodzinę i przyjaciół. Rak to marzytel, altruista, chętnie udziela pomocy innym ludziom, uosobienie dobroci, cechuje go wewnętrzne ciepło, oddanie. Osoby spod tego znaku są sympatyczne, zycyliwe, opiekuńcze i czule, ludzie na ogół je lubią i szanują, często radzą się ich w sprawach ważnych. Niestety Rakom brakuje zdecydowania i konsekwencji w działaniu, wytrwałości i pewności siebie, łatwo się zrażają i poddają. Pełni obaw i lęku często popadają w depre-

syjne nastroje, melancholijnie, lubią rozdrapywać rany i wracać do przeszłości, żyją w świecie marzeń i iluzji. W miłości odznaczają się dużą czułością i przywiązaniem. Potrzebują wielu komplementów, zrozumienia i zapewnienia o uczuciach, inaczej popadają w wątpliwość. Ciężko im się pogodzić z porażką w związku, Rakijeszce długo odchorowują nieudane relacje. Raki są przewrażliwieni na swoim punkcie, ostre słowa powodują, że czują się one zranione. Z Rakiem należy więc obchodzić się ostrożnie. Zazdrośni i zaborczy, czasami jego partnerzy mogą czuć się wręcz osaczeni.

Ryby

21.02 - 20.03

Główne cechy charakteru: łagodne uosobienie, zycyliwość, wrażliwość, domatorstwo, dobrze rozwinięta intuicja.

Twoje wady: nieśmiałość, stanie na uboczu, nadopiekuńczość.

Planeta opiekuńcza: Neptun

Zywiol: Woda

Najlepsi partnerzy: Byk, Skorpion, Wodnik

Uosobienie wrażliwości, łagodności i dobroci. Bogate życie wewnętrzne, intuicja, wyobraźnia, bujanie w obłokach, takie są właśnie są Ryby. Osoby w znaku ryby długo się zastanawiają, zanim podejmą decyzję, są pełne wahań, łatwo je urazić. Nie lubią konfliktów, rywalizacji, hałasu. Mają mało wrogów, są nato zbyt zycyliwi, uprzejmie i delikatne. Tak wyrażają słowa, by nikogo nie urazić, próbują wszystkim dogodzić i pomóc, mają problemy z odmawianiem, często bywają wykorzystywane. Czasami nadopiekuńcze, szybko przywiązują się do ludzi. W życiu najczęściej kierują się sercem. Mają bardzo do siebie rozwiniętą intuicję, często pomagają im ona uniknąć niebezpieczeństwa. Ryby stonają od ryzyka, nie lubią przebywać tam, gdzie dużo się dzieje, wolą zacisze swojego domu. Często popadają w melancholijny nastrój, apatię, szczególnie wtedy, gdy im nie układa się w życiu osobistym. Są pełne sprzecznosci, czasami ciężko do nich dotrzeć i je zrozumieć. Ryby są skryte, ciężko namówić je do zwierzeń, gdy mają problem, to zazwyczaj milczą i odcinają się od świata. Najmniejsza krytyka powoduje u nich rozżalenie i zły nastrój.

Osoby w znaku Ryb, to także wyczują bałaganiarze. W pracy są solidne, niezawodne, obowiązkowe, traktują swoje zajęcia bardzo poważnie i nigdy się nie spóźniają. Nie lubią sprawić zawodu innym ludziom. Mają duże grono przyjaciół, Ryb nie da się nie lubić. Zawsze uprzejmie, mile, taktownie z łatwością umiują otoczenie. W miłości wyrozumiale, skłonne do poświęceń, miłości i czułości. Łatwo się zakochują, ale niezwykle trudno im się odkochać. Odrzucone, potrafią cierpieć jeszcze przez bardzo długi czas.

Strzelec

23.11 - 21.12

Główne cechy charakteru: optymizm, energiczność, niezależność, szczerłość, bystrość.

Twoje wady: brak konsekwencji w działaniu, zbyt idealizm, rozrzućność.

Planeta opiekuńcza: Jowisz

Zywiol: Ogień

Najlepsi partnerzy: Strzelec, Wodnik, Lew

Strzelec to prawdziwy poszukiwacz przygód, niezależny, odważny, zachwaly, beztrojski, pełen optymizmu i wiary, pozytywnie nastawiony do ludzi, przyjaźni i uprzejmy. Strzelec są energiczne, z zapalem idą do przodu, nie oglądają się za siebie, są bezkompromisowe, mają w sobie mnóstwo entuzjazmu, którym zarazają innych. Sprawiedliwi w osadach, wyrozumiali, godni zaufania. Lubią wyzwania, nowe sytuacje i przygody. Kochają podróże, ciężko im znaleźć swoje miejsce na świecie, są bardzo niespokojne i ciągle gdzieś idą „nieście”. Strzelec są zdolne, ale często niestety także leniwe i nieskonsekwentne, mają do czegoś zapalają, ale ich entuzjazm potrafi też szybko opaść. Strzelec to najwięcej optymista spośród innych znaków, lekko duchem, potrafi podnieść na duchy prawie każdego, jego pozytywne myślenie przyciąga do niego masę ludzi. Strzelec nie narzekają na brak przyjaciół, niestety one same ciężko się przywiązują, może dlatego, że wciąż szukają odpowiedniego miejsca dla siebie i często udają się w najróżniejsze zakątki na świecie. Niestety Strzelec to także zbyt duży idealista, często żyje w świecie fantazji, chodzą z głową w chmurach, łatwo go zwieść i zranić. Osoby spod tego znaku są bardzo

ufają innym, często są zbyt naiwni, wierzą w dobre intencje ludzi, co często przysparza im kłopotów. Są bardzo szczerzy, czasami nawet za bardzo, lubią umoralniać, zawsze chcą mićrać i mają problemy z przyznaniem się do błędów. Strzelec są bardzo rozrzućni, najpierw wydają, dopiero później myślą. W miłości są pełni pasji, namienności, ale ciężko się przywiązują do drugiej osoby. Często odchodzi bez uprzedzenia. Mają dużą temperament, również seksualny.

Koziorożec

22.12 - 19.01

Główne cechy charakteru: pracowitość, punktualność, obowiązkowość, dążenie do spełnienia w sferze zawodowej.

Twoje wady: despotyzm, pracocholizm, skrytość.

Planeta opiekuńcza: Saturn

Zywiol: Ziemia

Najlepsi partnerzy: Panna, Rak, Strzelec.

Koziorożec jest bardzo pracowity, obowiązkowy, ambitny, punktualny. Kariera, osiągnięcie sukcesu zawodowego jest dla niego priorytetem. Koziorożec lubią mieć wszystko zaplanowane, najpierw chcą osiągnąć stabilizację zawodową, dopiero później wolą zakładać rodzinę. Silna osobowość, odpowiedzialność, niezawodność, stanowczość, konsekwencja, skrupulatność to jego największe atrybuty. W życiu kieruje się rozsądkiem, ma trudności w okazywaniu uczuć, jest skryty, ale i wierny, oddany, troskliwy. Dobry przyjaciel, lojalny i uczciwy. W miłości jest spokojny, powściągliwy, ale potrafi zapewnić poczucie bezpieczeństwa i nie ma skłonności do romanśmów. Umiearkowany temperament. Ostrożny, wymagający w stosunku do swoich bliskich, często milczący, zamyślony, może sprawiać wrażenie ponura. Zdystansowany, zachowawczy, brak m spontaniczności, otwartości. Perfekcjonista, malkont, ciężko go zadowolić, jest bardzo krytyczny, również wobec siebie. Pracochliwy, często spędza więcej czasu w pracy niż z rodziną, ale Koziorożec uwielbia wspinać się po szczeblach kariery i nie spiera się o możliwość awansu. Łatwo go czymś urazić, przy czym trudno mu wybaczyć dożane krzywdy. Czasami ludzie się go boją, w znaku

Koziorożca jest dużo ludzi bardzo silną osobowością, wręcz despotyczną. Otoczenie go szanuje i podziwianie go zapala w dążeniu do osiągnięcia sukcesu zawodowego.

Waga

23.09 - 23.10

Główne cechy charakteru: dyplomacja, takt, poczucie estetyki, zamilowanie do komfortu, wdzięk. **Twoje wady:** niezdedykowanie, zmienność nastrojów, wyniosłość.

Planeta opiekuńcza: Wenus

Zywiol: Powietrze

Najlepsi partnerzy: Waga, Baran, Ryby

Wagi kochają wygodę, luksus i życie w dostatkach. Zrobią wszystko, by właśnie to osiągnąć. Udane związki i komfort, to właśnie w życiu życia najbardziej. Wagi obdarzone są dużym wdziękiem, poczuciem estetyki, dobrym gustem, urokiem osobistym, poczuciem humoru, charyzmą i taktem. Nie lubią wszelkich waśni i niesprawiedliwości. Wagi to urodzone dyplomaci. Szczerza, uczciwa, radosa, uczuciowa i pełna optymizmu, Waga duże zamilowania artystyczne, często pasjonującej się, śpiew, marlarstwo i inne. Jest dyskretna, uprzejma, miła w kontaktach z innymi ludźmi, radosa i zycyliwa. Cechuje ją wyczuwanie sytuacji, subtelność, takt i rozważa w postępowaniu. Niestety Waga często jest bardzo humorzasta, kapryśna, wybuchowa, niezdedykowana, pełna wahań, ma trudności w podejmowaniu decyzji, skłonności do dramatyzowania, arogancji, snobizmu i krytykowania. Lubi ubierać swoje opowieści i być podziwiana. W miłości jest bardzo oddana, szczerza, uwielbia być w centrum uwagi, ale dba także o potrzeby partnera i nie ma problemów z okazywaniem mu uczuć. Wagi są romantyczne, opiekuńcze, czule, często idealizują partnera, przyrmakują czy na ich wady i zbyt łatwo wybaczą, robią wszystko by uniknąć kłótni, jednak, gdy zdarzą się im gorse dni, to stają się one zaczepne, kapryśne, niezdedykowane i wybuchają. Wtedy mogą też być strasznie wyniosłe, wręcz arogancjne, niemile, choć, na co dzień odznaczają się wysoką kulturą, taktem i uprzejmością.

Horoskop dzięki

uprzejmości

wróżki Leny

Gra planszowa o Pojezierzu Drawskim

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Partnerstwo Drawy” rozpoczęło realizację projektu pn. Edukacja ekologiczna poprzez zabawę - „Ekopodróż – spotkania z przyrodą i historią” polegający na wydaniu gry planszowej zawierającej treści z zakresu

ekologii, ochrony przyrody, turystyki i historii. Planszową grę będzie mapa Pojezierza Drawskiego z jego atrakcjami przyrodniczymi i kulturowymi, co w ciekawy i nowatorski sposób będzie promować nasz region. „Projekt zakłada ponadto organizację spotkań w szkołach gimnazjal-

nych regionu polegający na przeprowadzeniu „żywej” gry planszowej przy udziale uczniów klas pierwszych, której przebieg i zasady będą zbliżone do zasad wspomnianej gry planszowej. Jest to impreza rozrywkowa, z elementem rywalizacji, niosąca przy tym treści z zakresu ekolo-

gii, ochrony przyrody, turystyki oraz historii dotyczących naszego regionu, co nadaje jej wymiarną edukacyjną wartość. Projekt współ-finansowany jest z środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie. „W dniach 22-23-24 listopada br. od-

były się pierwsze imprezy z tego cyklu w gimnazjach w Barwicach, Drawsku Pomorskim i Złocieniu. Młodzież doskonale bawiła się w trakcie tej gry, sprawdzając swoją wiedzę o naszym regionie - o zabytkach, ciekawostkach, przyrodzie i atrakcjach turystycznych. Główną nagrodą w każdej

grze jest okazali tortu z logo LGD „Partnerstwo Drawy” . „Wszystkim uczestnikom dziękujemy za wspaniałą zabawę, a zwyciężskim klasom gratulujemy.

Zwycięzcom następnym gry planszowej w kolejnych miejscowościach. Relacja z tych imprez w następnym wydaniu naszej gazety.



W Drawsku Pom. zwyciężyła klasa I C - Brawo.



Gra w Gimnazjum w Drawsku Pomorskim.



Złocieniec - wyjście do mety.



W Barwicach zwyciężyła klasa I A - Gratulujemy.



W Złocieniu tort wywalczyła Klasa I C.



Barwice - przeciąganie liny, a nagrodą zdobycie dodatkowych pól.



Rozpoczęcie gry w gimnazjum Barwicach.



Deca jak marmur... tylko Tur-plast



OSZCZĘDZAJ

NA OGRZEWANIU!

OKNA SOLID

CZAPLINEK
ul. Pławińska 7
tel./faks 94 375 44 95
tel./faks 94 375 40 39



Izolacyjność cieplna
szyb Ug wynosi
od 0,7 do 0,4
W/(m²K)

www.tur-plast.com.pl